

## Konin — Tuliszków — Turek

## Droga śmierci

Podobna na dwudziestokilometrowym odcinku drogi Konin—Tuliszków nie ma ani jednego miejsca, na którym nie wydarzyłaby się jakaś tragedia. Mieszkający przy trasie twierdzą, że co 200, 300 metrów „był już trup”. Z policyjnych statystyk wynika, iż w ciągu tygodnia dochodzi na tej trasie do co najmniej dwu groźnych wypadków. Niemal za każdym razem są ranni. Największe jednak żniwo zbiera... śmierć.

— Pani, ile tu już ludzi poginęło — mówi starsza kobieta mieszkająca w domu położonym przy samej ulicy w Tuliszkowie. — Starych, młodych, dzieci. Krzyż to powinien stać jeden przy drugim. O na przykład tu, nie tak dawno chłopaka na rowerze TIR rozjechał — pokazuje. — Dostał się pod koła przyczepy. Kierowca nie od razu zauważył co się stało, zatrzymał się dopiero kilka metrów dalej. Ale chłopcu już nie można było pomóc... A tam, w równie straszny sposób zginął pieszy. Szedł sobie brzegiem drogi, w pewnym momencie uderzył w niego samochód. Tak mocno, że nic z człowieka nie zostało...

ciąg dalszy na str. 5



Zdarza się, że takich „wielkoludów” pojawia się kilka naraz. Czasem nie ma gdzie i jak zaparkować

Na zaproszenie Miejskiego Domu Kultury gościł w Turku rektor Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Teatralnej i Telewizyjnej, prof. Henryk Kluba. Pretekstem wizyty szacownego gościa w naszym mieście była studyjna prezentacja jego filmu „Słońce wschodzi raz na dzień”.

## Sześć Hollywood w Turku

Ta góralska ballada powstała w 1967 roku, jako kolejne dzieło głośnego swojego czasu chłopo-robotniczego romansu „Chudy i inni”. Pokazany w Turku obraz od początku nie miał szczęścia w dystrybucji bowiem najpierw od 1972 stał się klasycznym „półkownikiem”. A kiedy już za czasów wczesnego Gierka zdjęto z niego

„anatem”, został dopuszczony do rozpowszechniania w kinach studyjnych. Zatem do tej pory tylko nieliczni widzowie w Polsce mieli okazję obejrzeć ten nakręcony w czarno-białej konwencji dramat nieufności.

Niestety tylko kilkudziesięciu widzów przybyło na projekcję tego obrazu i na spotkanie z jego twórcą.

Kolejną atrakcją wrześniowego wieczoru w kinie „Tur” było wprowadzenie i komentarz do twórczości Henryka Kluby, wygłoszone przez znanego krytyka filmowego Zygmunta Machwicę.

Po projekcji udało się naszej gazecie poprosić o wypowiedź bohatera wieczoru.

ciąg dalszy na str. 2



złoty — A. Marzuchowski

## Uwaga. Ważne!

Biuro Ogłoszeń „Echa Turku” na ul. Uniejowskiej 6 uległo 1.09.1998 roku, likwidacji.

Siedziby nowych Biur Ogłoszeń:

Turek, ul. Kaliska 35, tel. 278.08.00

Turek ul. 3-go Maja 2, tel. 278-59-40 (księgarnia)

Turek, ul. 650-lecia 10, tel. 278-32-42 (księgarnia)

Zapraszamy!

Redakcja „Echa Turku”

## Szanowni Państwo

W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rad Powiatowych - Redakcja „Echa Turku” zwraca się z propozycją wykonania profesjonalnej kampanii przedwyborczej na łamach naszego pisma. Na specjalnie wydzielonych kolumnach chcielibyśmy przedstawić kandydatów oraz ich programy. Istnieje również możliwość wykonania folderów, plakatów, ulotek, itp. oraz zamieszczenia gotowych już materiałów w formie insertów w naszej gazecie.

Opierając się na wieloletnich doświadczeniach i praktyce jesteśmy przekonani, że informacje te posłużą rozpropagowaniu Waszych idei i poszerzeniu wiedzy wyborców.

Wszystkich informacji na temat publikacji przedwyborczych na naszych łamach udziela:

Piotr Paździor, tel. (063) 245-66-45 wew. 20, tel. kom. 0 601758289, Konin, ul. Przemysłowa 9, w godz. 9.00-15.00.

## Reklama za złotówkę



Szanowny Reklamodawco!

To nie pomyłka. Redakcja „Echa Turku” wprowadza nowe promocyjne ceny na reklamy i ogłoszenia.

I tak 1 cm<sup>2</sup> reklamy w Twojej ulubionej gazecie kosztuje tylko 1,00 zł\*

\* cena netto, strony ogłoszeniowe

Bilższe informacje uzyskasz w Biurze Ogłoszeń: Turek, ul. Kaliska 35, tel. 278-08-00 Turek, ul. 3-go Maja 2, tel. 278-59-40 Turek, ul. 650-lecia 10, tel. 278-32-42

Weź udział w jesiennej promocji reklamowej To się naprawdę opłaca

TELEWIDZ  
W środku numeru bezpłatny dodatek telewizyjny

# Inauguracja pod znakiem „Strzelca”

Już w ubiegłym tygodniu mieszkańcy Turku mogli zauważyć bardzo interesującą graficznie reklamę Banku Przemysłowego.

22 września nastąpiło uroczyste otwarcie działalności czwartej w kolejności instytucji finansowej w naszym mieście. Wówczas to Bank Przemysłowy SA oficjalnie uruchomił, w Rynku swoją 20 placówkę. W Turku zlokalizowana będzie filia Oddziału w Kaliszu, który posiada ponadto filie w Koninie i Krotoszynie.

Macierzysta siedziba Banku mieści się w Łodzi i tam też rozpoczyna się historia tej instytucji, gdzie w 1991 roku uruchomił działalność operacyjną. W trzy lata później gmina Łódź stała się udziałowcem i największym Klientem Banku Przemysłowego. Gdy do Łodzi dołączyły inne gminy siłą rzeczy obsługa jednostek samorządu terytorialnego stała się specjalnością tej instytucji finansowej.

Ale ponadregionalnego charakteru nabrał Bank Przemysłowy, gdy w 1997 roku czeska grupa kapitałowa Union Group potroiła kapitały własne łódzkiej firmy i objęła 71% udziałów. Inwestor z południa to jedna z najpotężniejszych grup finansowych w Czechach, w skład której wchodzi m.in. Union Bank z Ostrawy — piąty bank naszego południowego sąsiada.

Fakt ten pozwolił — według rankingu Gazety Bankowej — uplasować się Bankowi Przemysłowemu w połowie piątej dziesiątki polskich banków pod względem wielkości kapitału własnego.

Szerzej o produktach bankowych łódzkiego banku będziemy mieli okazję pisać, bardziej na

spokojnie, natomiast już w tym tygodniu klienci otrzymają — jak nas zapewnił Jan Marczyński, który będzie szefował turkowskiej filii — pełen zakres usług bankowych. Pan Marczyński od ponad sześciu lat jest pracownikiem Banku Przemysłowego i był gorącym orędownikiem uruchomienia placówki Banku w Turku twierdząc, że trzy, jak było dotychczas, przedstawicielstwa bankowe to zdecydowanie za mało jak na miasto tej wielkości co Turek. Wypada nam jedynie Panu Marczyńskiemu przyklasnąć trafności obserwacji.

Uruchomieniu placówki Banku w Turku towarzyszyło znamienne wydarzenie a mianowicie przed tygodniem Rada Nadzorcza łódzkiej firmy zaakceptowała nowe logo. Stał się nim symbol zodiakowego „Strzelca” a mający oznaczać spokojną i pewną przyszłość. Tego właśnie Bankowi, a zwłaszcza jego klientom, życzymy.



Prokuratura Rejonowa w Turku wystąpiła z wnioskiem do Sądu o zastosowanie aresztów tymczasowych wobec dwóch sprawców tragicznych wypadków drogowych. Pierwszy miał miejsce w Targówce, gm. Malanów, drugi w Dąbrowie, gm. Dobra. Kilka dni temu Sąd Rejonowy w Turku podjął decyzję o trzymiesięcznym zatrzymaniu obu mężczyzn.

## Aresztowano nietrzeźwych

Do aresztu trafił 37-letni mieszkaniec Targówki, który będąc w stanie nietrzeźwym (ponad 3 promile alkoholu) spowodował wypadek, w wyniku którego zginął przewożony przez niego 3-letni synek oraz 25-latek, który jadąc po pijanemu uderzył w dwoje jadących drogą rowerzystów. W wyniku silnego uderzenia po przewiezieniu do szpitala zmarł 43-letni mężczyzna, jego żona w ciężkim stanie nadal przebywa w szpitalu. Przypomnijmy: do drugiego wypadku doszło w Dąbrowie, gm. Dobra, 11 września br. Jadący fiatem 126 p 25-letni mężczyzna, będąc w stanie nietrzeźwym najechał na małżeństwo na rowerach. Mężczyzna przyjechał po żonę i wspólnie wracali do domu. Kiedy doszło do tragedii kierowca uciekł z miejsca wypadku. Ukrył samochód w szopie u znajomego, a sam wrócił do domu na pieszo. Policja tego samego dnia ustaliła jego dane. Przypuszcza się, że w momencie popełnienia przestępstwa mężczyzna miał ponad dwa promile alkoholu we krwi. Mężczyzna, który zginął, osierocił piątkę dzieci. ach

## Zawiadomienie o przestępstwie

W związku z zamieszczeniem i dezorientacją wokół tygodnika „Echo Turku” postanowiliśmy zamieścić w dzisiejszym numerze fragmenty „Zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa” złożonego do Prokuratury Rejonowej w Turku, które przybliżyć powinno wszystkim zainteresowanym genezę, atmosferę i mechanizm powstania „niezależnego” i „prawdziwie tureckiego” nowego tygodnika „Echo Tureckie”.

Prokurator Rejonowy w Turku

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstw ściganych z urzędu przez Pana Andrzeja Piaseckiego

Działając w oparciu o art. 304 par. 1 kpk zawiadamiam, że Pan Andrzej Piasecki, zamieszkały Turek, os. Wyzwolenia 4/96 dopuścił się przestępstw z art. 284 par. 2 kk, oraz art. 287 par. 1 kk.

Pan Andrzej Piasecki będąc Redaktorem Naczelnym tygodnika „Echo Turku” na przełomie sierpnia i września 1998 r. podjął szereg działań i zaniechał celem wyeliminowania tego czasopisma z rynku, wprowadzając jednocześnie do sprzedaży własne czasopismo.

W efekcie tych działań „Przegląd Koniński” będący Wydawcą „Echa Turku” w dniu 1 września br. postawiony został przed faktem utraty lokalu redakcji (Pan Piasecki zataił przed pracodawcą fakt wypowiedzenia umowy najmu i sam stał się najemcą) oraz zespołu redakcyjnego (także w wyniku zatajenia wypowiedzenia umowy o pracę).

Postawił również Wydawnictwo przed faktem nieprzygotowania do druku kolejnego numeru czasopisma. W celu uniemożliwienia wydawania „Echa Turku” Pan Piasecki spowodował usunięcie z twardego dysku programów komputerowych niezbędnych do przygotowania czasopisma do druku oraz innych materiałów, w tym winiety czasopisma, dopuszczając się przestępstwa z art. 287 par. 1 kk.

Spowodował również, że sprzęt i wyposażenie redakcji zostały wyprowadzone do garażu Jego matki. Pracownicy wydawcy przejęli sprzęt i wyposażenie, sporządzając na te okoliczności protokół.

Po sprawdzeniu stanu majątkowego w oparciu o dokumenty księgowo okazało się, że Pan Piasecki nie zwrócił Wydawnictwu programów komputerowych na wartość 5.544 zł. Chodzi o następujące programy komputerowe: Polset wersja 3.1 z numerem 830N, wersja 4.0 z numerem 1202, wersja 4.1 z numerem 1202, a także program Seman 2.1, jak również samodzielny program do korekty ortograficznej Matador 2.0 numer 402/97 oraz program do łamania gazet.

Nie zwrócił także następującego sprzętu:

1. Drukarka komputerowa - zakupiona w 1989 r.
2. Telekopiarka „Samsung” - zakupiona w 1991 r.
3. Minikomputer AT 296 - zakupiony w 1992 r.
4. Komputer XF - zakupiony w 1992 r.
5. Drukarka IX 100 EPSON - zakupiona w 1994 r.
6. Fax modem - zakupiony w 1995 r.
7. Biurko dwuszafrkowe
8. Szafka wisząca 40 cm
9. Szafka stojąca 40 cm
10. Centrala telefoniczna - zakupiona w 1997 r.
11. Aparaty telefoniczne szt. 3 - zakupione w 1997 r.
12. Aparat telefoniczny - zakupiony w 1997 r.
13. Biurko - zakupione w 1998 r.
14. Biurko - zakupione w 1998 r.
15. Fotel obrotowy
16. Roczniki „Echa Turku” szt. 7
17. Ogrzewacz wody szt 1.

Wartość tego sprzętu wynosi 3.000 zł. Nadto nie można w żaden sposób ustalić na co została przeznaczona kwota 500 zł przekazana „Echu Turku” przez Zespół Elekrowni „PAK”.

Łącznie Pan Piasecki dokonał przywłaszczenia na swoją rzecz mienia o wartości 8.544 zł.

Nadto przywłaszczył sobie zlecenia skierowane do „Echa Turku” i wydrukował we własnym czasopiśmie. Nie znamy skali tego przywłaszczenia, gdyż Pan Piasecki ukrył przed Wydawnictwem dokumenty zleceń. Dysponujemy jedynie oświadczeniami Komornika rewiru I Sądu Rejonowego w Turku oraz Spółdzielni Mieszkaniowej „Tęcza” w Turku. Istnieje także uzasadnione podejrzenie, że swój tygodnik wydał kosztem „Echa Turku”, przywłaszczając sobie materiały prasowe, które były opracowane za pieniądze wydatkowane przez „Echo Turku”. Jedno jest pewne, że Pan Piasecki oraz współpracownicy Katarzyna Łuczak i Agnieszka Stasiak w miesiącu sierpniu br. będąc pracownikami „Echa Turku” i pobierając z tego tytułu wynagrodzenie zajmowali się w tym w czasie przygotowywaniem do druku czasopisma Pana Piaseckiego.

## Szef Hollyłódz w Turku

dokończenie ze str. 1

Prof. Kluba ogromnie żałował, że na spotkanie w Turku mógł poświęcić tak niewiele czasu, bowiem do zwykłych obowiązków uczelni, w ostatnim czasie doszedł nawet obowiązków związanych z przygotowaniem jubileuszu 50-lecia istnienia łódzkiej „fabryki snów”.

Już 16 października uroczystym posiedzeniem senatu łódzkiej uczelni zostaną zainaugurowane uroczystości jubileuszowe. Główne punkty obchodów jubileuszu to ponadto koncert galowy w Teatrze Wielkim i bal absolwentów „filmówki”, na który to — dodajmy dyskretnie — wiceburmistrz Lechosław Pawlak ma mieć „zaproszonko”.

Próba scharakteryzowania przez prof. Klubę kondycji polskiego kina skończyła się rzecz jasna ubolewaniem nad marnością środków finansowych będących do dyspozycji krajowych twórców. I dlatego też Amerykanie mają Hollywood, a nas Polaków musi kontentować 50 rok istnienia obchodząca Hollyłódź.

Andrzej Jarek

## Gięlda pracy

Szansa dla poszukujących pracy i pracodawców

Rejonowy Urząd Pracy w Turku zaprasza 24.09.1998 roku w godz. od 10.00 do 11.00 w RUP w Turku, ul. Komunalna 6 (sala obsługi).

Gięlda pracy organizowana jest dla pracodawców posiadających wolne miejsca pracy oraz osób poszukujących pracy.

Pracodawcy proszeni są o zgłoszenia udziału w gięldzie pracy do RUP w Turku, ul. Komunalna 6, pok. 6, lub kontakt telefoniczny 278-56-45 wew. 314 do 23.09.1998 roku.

## Wieniec z mapą

W gminie Dobra jako ostatniej w powiecie tureckim odbyły się w tym roku dożynki. Organizatorami uroczystości były samorządy sołectek Strachocic Wsi i Strachocic Kolonii. Aura im nie dopisała i w planach plenerową imprezę zmuszeni byli przenieść do budynku strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej.

Uroczystości rozpoczęły się od wniesienia na scenę sześciu wienców dożynkowych. Największy z nich i najbardziej pracowito wykonany został przez mieszkańców Woli Piekarskiej. Był w kształcie przyrodznej kapliczki z mszalnym kielichem wewnątrz, na którym położono bochen chleba. Gospodarze przygotowali najbardziej aktualny tematycznie wieniec, w którego centralnym miejscu znajdowała się mapa Polski z nowym podziałem administracyjnym. Starostwie dożynek Małgorzata Potasińska i Krzysztof Józefacki wręczyli burmistrzowi Piotrowi Schulzowi bochen chleba wypieczonego z mąki z tegorocznych zbiorów.

W części artystycznej wystąpił zespół ludowy i kapela „Sami Swoi” ze Zdzar gmina Kawęczyn i orkiestra dęta OSP Dobra-Żeronice, laureatka Wojewódzkiego Przeglądu Wiejskich Orkiestr Dętych ze Świnic Warckich. Festyn rekreacyjno-sportowy ograniczono do konkurencji, które można było przeprowadzić na scenie. Największym powodzeniem cieszył się turniej siłowania na rękę, w którym prym wiedli bracia Marciniakowie z zespołu „Sami Swoi”. Nie brakowało też chętnych do udziału w konkursie picia piwa przez słomkę i nadmuchiwanie baloników. (art)

# Dziarscy emerycy

Zofia Latuszewska ponownie została przewodniczącą Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Turku.

Do turkowskiego oddziału Związku należy ponad 1200 członków, z czego połowa to mieszkańcy Turku. Pozostali są skupieni w dziesięciu kołach: trzech miejsko-gminnych, sześciu gminnych i jednym przy Gminnej Spółdzielni SCh w Turku. Podczas Zjazdu 29 reprezentujących ich delegatów wybrało nowe władze oddziału. Na czele Zarządu ponownie stanęła niezamordowana Zofia Latuszewska. Na jej zastępców wybrano Wiesława Szewczyka i Janinę Marciniak. Funkcję skarbnika powierzono Wiesławie Głowinkowskiej, a sekretarza Jadwidze Jaroszyńskiej. Skład Zarządu uzupełniają członkowie: Józef Walkowski z Brudzewa, Krystyna Bryl z Władysławowa oraz Wacław Krawiec i Krystyna Pietrzak z Turku. W składzie komisji rewizyjnej znaleźli się: Anna Kozłowska, Alojzy Woreta i Jadwiga Chruścielska. Podsumowano funkcjonowanie Związkowej Kasy Pogrzebowej. Obecnie należy do niej 332 członków. W przypadku ich śmierci najbliżsi otrzymują od 50 do 500 zł — w zależności od wysokości płaconej składki.

Uczestnicy Zjazdu uznali, że trudno

robić dalekosiężne plany, nie posiadając zaplecza finansowego. Mimo to postanowili zacieśniać współpracę samorządami



Zofia Latuszewska

Foto (art)

gmin, a w przyszłości także powiatu oraz ośrodkami pomocy społecznej, Polskim Czerwonym Krzyżem i Związkiem Niewidomych. Komisji socjalnej zalecono częstsze niż dotychczas odwiedzanie chorych członków, a komisji kultury organizację cieszących się dużą popularnością wieczorów tanecznych i wycieczek. Ze względu na wiek i stan zdrowia zrezygnowało z pracy w tej komisji dwóch członków. W dowód uznania otrzymali pamiątkowe dyplomy i zegarki. (art)

Od 1 stycznia 1999 r. Turrek będzie powiatem, jednostką samorządu terytorialnego zarządzaną przez nowe władze. Mieszkańcy Turku w wyborach samorządowych zadecydują kto będzie realizował lokalną politykę na naszym terenie. Jest to ważne przede wszystkim ze względu na szerokie kompetencje rady powiatu i związane z tym możliwości strategicznego rozwoju Turku.

## Kogo wybierzemy na radnego?

Na osobach, które zostaną wybrane, spocznie również znaczna odpowiedzialność za wykonywanie powierzonych zadań i promowanie rozwoju lokalnego.

Rada powiatu jest organem stanowiącym i kontrolnym powiatu. Z mocy ustawy zostały przyznane jej ważne kompetencje, które mogą umożliwić rozwój Turku, jeżeli będą odpowiednio wykorzystane.

Przyszli radni będą decydować o takich sprawach jak wybór i odwołanie zarządu powiatu, powoływanie i odwoływanie sekretarza i skarbnika powiatu, uchwalanie budżetu powiatu, wysokości podatków i opłat lokalnych, nabycie i zbycie nieruchomości, emitowanie obligacji, zaciąganie długoterminowych pożyczek i kredytów. Te kompetencje dotyczą kluczowych działań powiatu. Chodzi bowiem o podatki lokalne, budżet powiatu, a także mienie. Radni stanowią także akty prawa miejscowego, czyli przepisy prawne obowiązujące na danym terenie, wiążące mieszkańców. Mogą być stanowione w sprawach szczególnego trybu zarządzania mieniem powiatu.

Działania podejmowane przez organy samorządu terytorialnego będą skuteczne tylko wtedy, gdy ich system finansowania będzie wydajny. Należy zwiększyć wydajność już istniejących źródeł finansowania. Przede wszystkim należy udoskonalić system podatków lokalnych np. podstawowy podatek w tej grupie - podatek od nieruchomości - naliczany jest od powierzchni nieruchomości. Celowe byłoby naliczanie go od wartości, uwzględniałyby wtedy kryterium majątkowe i sprzyjałyby stymulowaniu rozwoju przestrzennego, racjonalnemu wykorzystaniu szczególnie gruntów niedoinwestowanych.

Na rozwój lokalny ma także wpływ dostęp do rynków kapitałowych. W Polsce coraz większą rolę będą odgrywały obligacje komunalne, mogące być jednym z istotnych źródeł finansowania aktywności powiatu. Finansowaniu zadań lokalnych służyć może także kredyt bankowy. Organem powiatu uprawnionym do zaciągania kredytów jest zarząd powiatu, z tym że maksymalną wysokość kredytów uchwała rada powiatu. Środki finansowe powiat może także uzyskać z emisji obligacji komunalnych. Na podstawie upoważnienia rady powiatu zarząd ma prawo emitować obligacje komunalne. Niestety ogólnogospodarcze uwarunkowania dotyczące funkcjonowania obligacji mogą się okazać trudne dla wielu powiatów. Powiaty nie są na tyle silnymi uczestnikami rynku kapitałowego, aby odgrywać ważną rolę na rynku obligacji.

Możliwości pozyskiwania środków finansowych zostały przyznane ustawami. Niestety, sama literatura prawa nie wystarczy, aby wprowadzić przepisy w życie. Praktyczne rozwiązania wprowadzą dopiero radni wybrani przez mieszkańców w wyborach samorządowych.

Będą pełnili swą funkcję przez 4 lata. Warto o tym pamiętać dokonując wyboru 11 października.

Katarzyna Czaplą

Któż nie marzy o odzieży „Adidas”, „Levisa”, „Diversa”, czy innej, mającej równie znaną i popularną markę. Napis ma metce najchętniej dyskretny, ale dla



Każde miasto może sobie czasami pozwolić na odrobinę luksusu

oczach koneserów odzieży - widoczny. Dłaczego turkowie mieliby być gorsi?

„Adidas” wyszedł miastu w swoim lekkim sportowym obuwiu naprzeciw sytuując swój sklep niedaleko turkowskiego rynku. Ładne ubrania potrzebują ładnej oprawy, dlatego w każdym sklepie „Adidas” pracują przystojni faceci i ładne dziewczyny. Sprzedający do pracy ubierają się w odzież sportową firmy chlebobdawcy. Ciuchy noszone w pracy traktowane są przez nich jako odzież robocza. Tylko pozazdrościć.

Sklep najczęściej odwiedzają młodzi ludzie. Niedaleko mieści się liceum, więc uczniowie często przychodzą na przerwach choć „pobyć” w lepszym świecie drogich ciuchów i wciągnąć w nozdrza delikatny zapach ekskluzywnych perfum unoszących się w powietrzu.

Największym powodzeniem wśród kupujących cieszą się buty sportowe, bluzy i niezbędne do przetrwania nadchodzącego sezonu - kurtki. Aby zachęcić klientów do kupowania w swoim sklepie „Adidas” w czasie tegorocznych wakacji zorganizował konkurs.

Kupując produkt firmy dostawało się kupon, który upoważniał do wzięcia udziału w konkursie, w którym można było wygrać upominki (torby, plecaki, buty piłkarskie). Promocje jednak nie czynią cudów. Lato jest porą najlepszej prosperity „Adidas”. Potem sklepy świecą pustkami aż do gwiazdki. Rodzice będąc w świątecznym nastroju są bardziej skłonni do kupna bluzy w cenie czterech „bazarowych”. Wythumaczenie dorosłym, że płaci się przede wszystkim za jakość wymaga zwykle sporo czasu i energii młodych będących na ich utrzymaniu. Inaczej jest w przypadku osób, które same zarabiają. Chcą oni swoim strojem zamianifestować, że ich sytuacja majątkowa polepszyła się i stać ich na coś ekstra. Często niestety ekstra ciuchy, w które się ubierają, na pierwszy rzut oka oryginalne są produktem bazarowych przedsiębiorców, czy tureckich artystów - rzemieślników. Rzeczy te w porównaniu z wyrobami „Adidas” na początku nie różnią się często niczym oprócz ceny. Odzież firmowa jest w stanie się obronić dopiero po paru praniach.

„Adidas” ma w Turku silną konkurencję w postaci „Levisa” i „Big Stara” do tego dochodzi jaśniejsze „bazarowa odzież sportowa”. Nie jest łatwo w turkowskim biznesie.

Łania

Pod koniec dwudziestego wieku nie każdy mieszkaniec naszego pięknego kraju ma centralne ogrzewanie. Kaliska ekipa budowlana pracuje dzielnie, aby mieszkańcy ulicy Browarnej zaadaptowali swoje piece jako zabytki i stworzyli ciepły domowy klimat z pomocą paru żeberek kaloryfera. Kłudziony ciepłociąg w systemie rur preizolowanych jest jednym z najnowocześniejszych w Europie. Nowa technologia pozwala na to, by nie budować kanałów. Niepozorne czarne rury posiadają ocieplenie i system alarmowy pozwalający na szybką lokalizację uszkodzeń. Jednak bez paniki. Rury mają gwarancję fabryczną na 30 lat.

Łania



zdjęcie - M. Formanek

# Na Święto Kwiatów przy grającej fontannie

Święto Kwiatów (Bluetenfest) w Wiesmoor (pn.-zach. Niemcy - wchodnia Fryzja) przyciąga corocznie, w pierwszą niedzielę września, tysiące turystów chcących obejrzeć Paradę Kwiatową, wybory Królowej Kwiatów i inne atrakcje.

W tegorocznym święcie, 47 z kolei, uczestniczyła też, jako jedyna zagraniczna i po raz pierwszy z Polski, Orkiestra Dęta OSP Turek pod kierownictwem kapelmistrza Eugeniusza Grzelaka. Do udziału w Święcie Kwiatów zostaliśmy zaproszeni przez zaprzyjaźnioną z nami orkiestrę „Moormusikantem Wiesmoor”.

Wiesmoor — miasto liczące 8000 mieszkańców — przyjmuje w tym czasie od 20.000 do 40.000 gości. Powstało na początku naszego wieku jako ośrodek wydobywania torfu, którego warstwy miały nawet 8 metrów grubości. Obecnie w mieście i okolicy znajduje się kilkadziesiąt szkółek drzew i krzewów oraz dziesiątki hektarów upraw szklarniowych, kwiatów i roślin ozdobnych. Święto Kwiatów — jako swoiste Dożynki Kwiatowe — symbolizuje udane plony w uprawie i produkcji kwiatów. Sygnałem do rozpoczęcia Święta Kwiatów była trzykrotna salwa z muszkietów wykonana przez kilkunastu członków bractwa strzeleckiego. Wieczorem na stadionie miejskim odbył się festyn, podczas którego koncertowała nasza orkiestra. Bezpośrednio po koncercie, z wysokości 3000 metrów wykonano skoki spadochronowe. Wśród spadochroniarzy była też ubiegłoroczna Królowa Kwiatów wraz z towarzyszącymi jej księżniczkami. Późnym wieczorem odbył się pokaz fajerwerków i sztucznych ogni.



Następnego dnia na placu u wejścia do Hali Kwiatów, gdzie znajduje się wspaniała „grająca fontanna” — z ruchomymi dyszami, sterowanymi komputerowo, w rytm muzyki odbył się wspólny koncert orkiestr dętych — orkiestry OSP Turek wraz z Moormusikantem Wiesmoor.

Kulminacyjnym punktem obchodów Święta Kwiatów był wybór nowej Królowej Kwiatów wraz z towarzyszącymi jej księżniczkami. Po wyborze, nowa królowa wzięła udział w wielkiej, uroczystej paradzie ukwieconych pojazdów po ulicach miasta.

Corocznie w paradzie bierze udział kilkanaście pojazdów z platformami, na których umieszczono ukwiecone konstrukcje z drewna i styropianu. Każdego roku budowane są nowe kształty, jedynie olbrzymia karetka królowej (10 m długości) oraz postacie kopaczy torfu „Jan i Hinnek”, pozostają niezmienione. W tegorocznym pochodzie mogliśmy zobaczyć m.in. olbrzymi czajnik i filizankę do herbaty (lokalna specjalność), samolot, holenderski wiatrak.

Każdorazowo do dekoracji pojazdów używa się około 2,5 mln pąków kwiatów. W czasie ulicznej parady nasza orkiestra maszerowała bezpośrednio przed karetą Królowej Kwiatów.

Podczas 3-godzinnego pochodu wykonaliśmy kilkanaście utworów marszowych. Oprócz czynnego udziału w uroczystościach zwiedziliśmy też okolice Wiesmoor oraz miasto Papenburg.

Tegoroczny pobyt w Wiesmoor był już trzecim z kolei w ciągu dziewięcioletniej współpracy z Moormusikantem Wiesmoor.

Kontakty zapoczątkowane zostały w 1990 roku, dzięki zaangażowaniu państwa Hermana i Uli Wojciechowskich z Wiesmoor oraz kapelmistrza Eugeniusza Grzelaka. W czasie naszych poprzednich pobytów, oprócz koncertowania, zwiedziliśmy też okoliczne miejscowości np. Wilhelmshaven, Aurich i Emden (z fabryką produkującą VW passat).

Nawiązana została również współpraca Ochotniczej Straży Pożarnej w Turku z jej odpowiednikiem w Wiesmoor.

Współpraca między orkiestrami zaowocowała też licznymi kontaktami osobistymi. Wyjazd naszej orkiestry na obchody Święta Kwiatów w Wiesmoor był możliwy jedynie dzięki pomocy ze strony sponsorów. Dziękujemy szczególnie KWB „Adamów” za użyczenie autokaru, oraz p. J. Korpie z Konina, dyr. spółki CPN i prezesowi Zarządu ARGO, p. Karolakowi z Turku, właścicielowi firmy ELEKTROKABEL, ZPJ „Miranda” w Turku, za wsparcie finansowe naszego wyjazdu.

Liczymy też, iż w przyszłości nasze prośby o ewentualną pomoc nie pozostaną bez echa.

Dariusz Urbaniak



Szkoła Podstawowa w Grzymiszewie klasa Ia — wychowawczyni Grazyna Piaseczna



Szkoła Podstawowa w Grzymiszewie klasa Ib — wychowawczyni Janina Druszcz

Kiedyś grało się na podwórku w klasy, bawiło w chowanego czy berka. Wraz z rozwojem techniki automatyzowały się także zabawy. Pojawiły się gry komputerowe. Początkowo królowały typowe zręcznościowe. Później pojawiły się gry strategiczne, uczące podejmowania trafnych decyzji oraz szkolne

zde łózko, czy zlew. Kto nie lubi „szpitalnych klimatów” może wybrać grę „Klub piłkarski” i założyć własną drużynę futbolową. W salonie płaci się za każde pół godziny gry. W przypadku gier logicznych (czasami na dokończenie takiej gry potrzeba wielu dni) można zapisać swoją sytuację na karcie pamięci i następnego

## Myszka Miki gra w guziki...

programy edukacyjne, których zadaniem jest pomagać w nauce. Kto nie ma komputera, ten korzysta z usług salonów gier.

W Turku przy ulicy Kolskiej można znaleźć taki właśnie salon (jedyne w mieście). W pomieszczeniu przeznaczonym do gry znajdują się cztery monitory (na razie zaadaptowano do tego celu stare odbiorniki telewizyjne). Każda gra jest zapisana na płycie kompaktowej. W tureckim salonie znajduje się ich około 40. Właściciel współpracuje z salonami z Łodzi i Kalisza. Współpraca polega na kupnie i wymianie gier komputerowych. Nowa gra kosztuje około 200 zł, starą można kupić już za 50 zł.

Na „srebrnych krążkach” zapisane są gry zręcznościowe krwawe walki, wyścigi samochodowe, koszykówka czy futbol. Dużym powodzeniem cieszą się gry logiczne, w których nie liczy się zręczność ani szybkość palce, tylko decyzje. Przebojem ostatnich miesięcy jest gra strategiczna „Hospital”. Gracze mają za zadanie zbudować swój szpital od podstaw. Gracz sam ustawia ka-

dnia grać od momentu, w którym się grę poprzednio skończyło.

Salon najczęściej odwiedzają chłopcy. Tak pierwszoklasiści, jak i wyrośnięci trzydziestolatkowie. Z frekwencją jest różnie. Mimo swojej krótkiej, bo pięciomiesięcznej działalności „jaskinia gry” ma już stałych klientów. Niektórzy z nich przesiadują tu od południa do wieczora.

Lepiej gdy dziecko wyda pieniądze na grę komputerową niż na piwo czy inne używki. Oczywiście z umiarem. Bo gra może okazać się uzależniającym narkotykiem.

Marzena Łancunciewicz



Przy takich zabezpieczeniach „nie ma mocnych”, żeby okradziono salon gier

ukończenie ze str. 1

Ostatni dramat, który wspominają mieszkańcy Tuliszkowa, zdarzył się kilkanaście dni temu — 12 września br. Na łuku drogi prowadzącej do Turku doszło do czołowego zderzenia BMW z fiatem 126 p. Skończyło się to tragicznie dla kierowcy malucha, 70-letniego mieszkańca Łodzi. Z wstępnych ustaleń wynika, iż przyczyną wypadku była nieostrożność jadącego BMW. Mijając zakręt stracił on panowanie nad pojazdem i zjechał drogę nadjeżdżającemu z naprzeciwka maluchowi. — *Kiedy tak człowiek postoi i popatrzy na tych jeżdżących, to aż włosy jeżą się na głowie* — mówi oburzony starszy człowiek, świadek tragedii. — *Kierowcy nie zwracają uwagi na zakręty ani znaki. Pędzą jakby na autostradzie byli. A ilu na trzeciego się pcha! Ledwo co zdąży uciec przed „czołową”*.

Droga przebiegająca przez Tuliszków to tylko niewielki odcinek niebezpiecznej trasy Konin—Turek. Korzystają z niego kierowcy jadący nie tylko do Turku, ale i Łodzi. Jest to także jedyne, najkrótsze połączenie między Radomiem, Piotrkowem a Poznaniem. — *Tędy to pół Polski jedzie* — mówią mieszkający przy tuliszkowskiej trasie. — *Ale co najgorsze — nie tylko samochodami osobowymi. Co trochę to jakaś ciężarówka, wielki TIR z ładunkiem... Jak na autostradzie.*

Nie tylko mieszkańcy położonych przy drodze domów narzekają na ogromne natężenie ruchu. Równie niezadowoleni są... kierowcy. Jak mówią — *jeździe nie sprzyja ani brak poboczy, nierówna nawierzchnia (szczególnie w Tuliszkowie), ani jadące jeden za drugim samochody (często ogromne TIR-y).* — *Jeżdżę tędy niemal codziennie* — mówi Janusz K., mieszkaniec Konina — *do pracy, do Turku. I mimo że ten odcinek pokonuję od kilku lat, za każdym razem mocniej chwytam kierownicę. Czasem to czuję się jak osaczony. Z przodu TIR, z tyłu TIR i z boku TIR. Nie ma nawet gdzie zjechać w razie potrzeby. I do tego jeszcze te zakręty... Tu naprawdę jest niebezpiecznie...*

Zdaniem policjantów „droga śmierci” zaczyna się tuż za Koninem. Najniebezpieczniejszy jest odcinek od Kiszew, który jednak nie kończy się w Tuliszkowie. W kartotece policyjnej równie często figurują nazwy miejscowości położonych i za nim, m.in.: Grzymiszew, Słód-

## Droga śmierci

ków. Tam również dochodzi do tragicznych wypadków. — *Bo w rzeczywistości cała trasa z Konina do Turku jest bardzo niebezpieczna* — twierdzi Józef Rutkowski, komendant Komisariatu Policji w Tuliszkowie. — *W każdym niemal miejscu dochodzi do wypadków. A powodów jest kilka. Do najważniejszych należy wąska jezdnia i nie najlepsza nawierzchnia. Ale także brawura i nieostrożność kierowców, lekceważenie przepisów oraz natężenie ruchu. Gdyby była obwodnica, albo autostrada, TIRY oraz większość samochodów by się wreszcie stąd wyniosły. Jestem pewien, że wtedy statystyki tragicznych wypadków znacznie by się poprawiły.* Komendant Rutkowski twierdzi, że z roku na rok jest coraz gorzej. — *Drastycznie wzrosła liczba szybkich i dużych samochodów. A dróg, niestety, pozostały te same. Wąskie i bez poboczy... No i ta beznamiętność...*

Oprócz ogromnej liczby wypadków, utrapieniem (głównie dla mieszkających przy trasie) jest hałas. Jak twierdzą — *samochody jeżdżą non stop. Dzień, noc, soboty, niedziele. Krótkie wytchnienie dają jedynie dwie godziny w nocy.* — *Większy spokój jest w okolicach północy* — mówi pracownica sklepu spożywczego, położonego przy ulicy. — *A potem na nowo. Od hałasu to nawet ściany domów pękają.*

Kilkoro mieszkańców Tuliszkowa złożyło petycję do konińskiego Wydziału Ruchu Drogowego o uregulowanie spraw nawierzchni dróg. Ich zdaniem hałas i zagrożenie powodują wyboje i głębokie dziury. — *Jak jadą samochody*

*z przyczepami, to tak skaczą, że w nocy spać nie idzie. A jak wiozą ładunek, to go po drodze rozsypują. Potem leży na drodze, albo w naszym ogródku. Mieszkańcy najbardziej jednak obawiają się zimy.* — *Kiedy chwyci mróz, woda zalegająca zagłębienia zamarznie. To będzie dopiero strach jechać. Teraz ile jest wypad-*

*ków, a co dopiero będzie zimą?*

Dwa miesiące temu przeprowadzono remont najbardziej nierównego odcinka drogi. Jednak jak wspominają niezadowoleni tuliszkowianie — *roboty przeprowadzono niefachowo: — Przyjechali, posypali kamyczkiem, i koniec. Nawet ruchu nie wstrzymali. Kamyczek, zamiast na jezdnię, trafił na chodnik. A dziury są, jak były... Nic się nie poprawiło.*

Statystyki podają, że w ciągu jednego dnia w wypadkach drogowych ginie w Polsce średnio około 20 osób. Wystarczy tylko wspomnieć, że w ciągu kilku ostatnich tygodni na drodze Konin — Tuliszków doszło do pięciu poważnych wypadków. Z danych policyjnych wynika, że w ich wyniku śmierć poniosło kilka osób.

ach

## Śladem naszych publikacji Nie załatwiali się pod biblioteką Droga Redakcja

W numerze 37 „Echa Turku” zamieszczono artykuł o dyskotekach w Tokarach. Jako pracownik biblioteki, o której wspomniano w ww. artykule, nie mogę pozostawić bez komentarza tego, co przeczytałam.

Pracuję w bibliotece w Tokarach dłużej niż istnieje dyskoteka i nigdy nie miał miejsca incydent, o którym piszecie. Samo położenie biblioteki (na poddaszu budynku Ośrodka Zdrowia w Tokarach) wyklucza taką sytuację. Osoba, która udzieliła tych nieprawdziwych informacji prawdopodobnie nigdy w bibliotece nie była i stąd jej niewiedza. Proszę nie zamieszczać informacji wyssanych z palca, bądź zasłyszanych od niekompetentnych osób, a dotyczących prowadzonej przeze mnie placówki.

Z poważaniem  
kierownik Biblioteki  
w Tokarach

Redakcja

Uprzejmie zawiadamiamy, że informacje nie zostały — jak to Pani określa — wyssane z palca, albo zasłyszane od osób niekompetentnych. Jednym z naszych „informatorów” była osoba, która z racji swego zawodu chodzi do biblioteki bardzo często. Wiadomość o incydencie potwierdziły także mieszkające w w. wsi — dzieci.



### Ośrodek Szkoleniowy „WUREX” s.c. organizuje w roku szkolnym 1998/99 następujące kursy:

- \* bhp i p.poż (podstawowe i okresowe)
- \* podatkowa księga przychodów i rozchodów
- \* kierowca wózków podnośnikowych, platformowych i widłowych
- \* komputerowy I stopnia (kurs podstawowy)
- \* komputerowy II stopnia (programy użytkowe)
- \* przyuczenie do zawodu stolarza
- \* przyuczenie do zawodu brukarza
- \* palaczy kółków C.O. — obsługa
- \* księgowość i rachunkowość z wykorzystaniem komputera
- \* mistrzowskie i czeladnicze w różnych branżach
- \* pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- \* pedagogiczny dla wychowawców kolonii i obozów
- \* kierowników placówek wypoczynku dzieci i młodzieży (trzydniowe szkolenie instruktorskie)

- \* inspektora służb bhp i p.poż.
  - \* spawanie: elektryczno-gazowe, w osłonie CO<sub>2</sub> i argonu
  - \* operator suwnic i elektrowciągów (uprawnienia UDT)
  - \* kelner-bufelowy (przygotowanie zawodowe)
  - \* pracownik działu spraw osobowych i plac
  - \* sekretarka-asystent dyrektora
  - \* języki obce (angielski, niemiecki) dla dorosłych i dzieci, koszt: 25 zł miesięcznie za 8 godzin.
- Szczegółowe informacje i zapisy: Konin, Aleja 1 Maja 15a, tel. (063) 242-30-54; Turek, Aleja Piłsudskiego 1, tel. (063) 278-51-34.

Zapraszamy do korzystania  
z naszej oferty



### Biurowie Podróży MONDIAL TOURS



al. 1 Maja 13, 62-510 Konin  
tel. (0-63) 245-62-60, fax (0-63) 245-62-62

### UWAGA !!! OFERTA SPECJALNA

#### BILETY

- LOTNICZE • PROMOWE • AUTOKAROWE
  - PRZEJAZDY MIKROBUSEM DO NIEMIEC (WIZY)
- OFERTA LAST MINUTE!!!

HISZPANIA - COSTA BRAVA 1-12.10.98 r.

1099 zł/os. w hotelu \*\*\* Baix Mar 1129 zł/os. w hotelu \*\*\* Esplendid

cena obejmuje: komfortowy autokar, 7 noclegów w hotelu, 2 posiłki dziennie, noclegi tranzytowe we Francji, zwiedzanie Barcelony, Strassburga, Avignion, Berna, Lucerna

UWAGA! Możliwość wyjazdu z Konina.

WYBIERASZ SIĘ SAM DO PARYŻA? U nas zarezerwuj hotel i kup jednodniową kartę muzealną do: Luwru, Wersalu, Muzeum D'orsay.

WYCIECZKA DO FRANCJI, inna niż wszystkie: 6.11.-13.11.98 r.

Reims, Caen, Mont St. Michel, Paryż, Luksemburg

UWAGA! Wyjazd z Konina

SORRENTO TOUR (10 dni) Wenecja-Bolonia-Rzym-Sorrento-Costa

Amalfitana-Pompeje-Capri-MonteCassino-Piza-Florencja 29.09.-8.10.98 r.

- BOGATA OFERTA: TUI, NECKERMAN, SPORTS TOURIST,  
I WIELE INNYCH CIEKAWYCH PROPOZYCJI

• ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY • ZAPRASZAMY •

nowe clio

Renault Clio - nowa treść w nowej formie. Idealna sylwetka i doskonale pomyślane wnętrze. Dodatkowo wiele nowoczesnych rozwiązań, podnoszących bezpieczeństwo i komfort jazdy. Ubezpieczenie OC i Zielona Karta bez dopłat.

Autoryzowany Partner Renault zaprasza :

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH  
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI **LAMOT s.c.**

62-500 KONIN, ul. Studzienna 4, tel. 242-84-26

Clio

ROZCHODZONY KOSZT KREDYTU  
RENALUT Asystent  
24h



RENAULT  
TO PEŁNIA ŻYCIA

## Mleczarnia w Turku na rozdrożu

4 września 1998 roku w dzienniku „Rzeczpospolita” ukazał się artykuł grupy ekspertów z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, którzy na zlecenie Krajowego Porozumienia Spółdzielni Mleczarskich opracowali korektę do rządowego programu restrukturyzacji polskiego mleczarstwa. Ze względu na aktualność poruszonych w nim tematów dla regionu Turku zamieszczamy jego obszerne fragmenty, a o komentarz podprosilimy Pawła Raruszewskiego, członka Rady Nadzorczej OSM Turek i sekretarza zespołu upoważnionego przez Radę Nadzorczą OSM do kontaktów z partnerami zewnętrznymi.

*Integracja Polski z Unią Europejską wymaga dokonania w polskiej gospodarce wielu zmian, w tym bodaj największe powinny nastąpić w rolnictwie. Z kolei w tym sektorze gospodarki wręcz rewolucyjne zmiany czekają mleczarstwo. Najogólniej będą one polegać na koncentracji produkcji mleka i wyraźnej poprawie jego jakości, następnie na koncentracji przetwórstwa mleka oraz na utworzeniu przez spółdzielnie mleczarskie wspólnych jednostek obrotu towarowego i marketingu.*

*(...) Mleczarstwo jest jednym ze strategicznych działów polskiej gospodarki. Mimo spadku w latach 90-tych produkcji mleka o około 30 proc. pozostało ono istotnym źródłem zaopatrzenia ludności w białko i wapń, jest też jednym z ważniejszych źródeł dochodów rolników.*

*(...) W Polsce produkcją mleka zajmuje się około 1,3 mln gospodarstw, podczas gdy we wszystkich krajach Unii Europejskiej mleko produkuje tylko około 1 mln gospodarstw. W przeciętnej polskiej oborze jest 2,6 krowy, podczas gdy przeciętnie w Unii jest ich 22,3 sztuki, w tym w Wielkiej Brytanii 66 krow. Najwięcej gospodarstw produkujących mleko jest w Niemczech*

— około 200 tys. i we Francji — około 150 tys.

*W Polsce 62,2% pogłowia krow znajdujących się w gospodarstwach posiadających od 1 do 4 sztuk. Do 2010 roku gospodarstwa te zostaną wyeliminowane z towarowej produkcji mleka. Będą je natomiast mogły produkować na własne potrzeby lub na sprzedaż wprost do konsumentów.*

*Gospodarstwa dostarczające mleko do zakładów mleczarskich będą mieć licencje na produkcję, a jej wielkość będą określały tzw. kwoty mleczne.*

*Przewiduje się, że w 2010 roku towarową produkcją mleka będzie się w Polsce zajmować tylko około 275 tys. wyselekcjonowanych gospodarstw (obecnie około 800 tys.), czyli mniej więcej co trzecie z tych, które w tej chwili odstawiają mleko do punktów skupu.*

*(...) Zostanie co trzecia spółdzielnia*

*Proces koncentracji produkcji mle-*

*ka — uważają autorzy programu — jest nieunikniony. Nie uniknie takiego procesu także przetwórstwo mleka. Nie do utrzymania jest obecna liczba około 300 spółdzielni mleczarskich. Do roku 2010 powinno ich zostać najwyżej 80-90 (udział spółdzielni mleczarskich w skupie mleka szacuje się na ponad 80 proc., a ich udział w sprzedaży na rynek na ponad 70 proc.). Utrzyma się zatem mniej niż co trzecia.*

*(...) Realizacja rządowego programu restrukturyzacji polskiego mleczarstwa będzie wymagała wsparcia finansowego w granicach 230 mln zł rocznie. Trzy razy większe środki muszą przeznaczyć na ten cel dostawcy,*

*bert. Niestety, nawet to może nie wystarczyć w konfrontacji z elegancko opakowanymi, produkowanymi w warunkach ostrych wymogów jakościowych, oznaczonymi markami znanymi na całym świecie wyrobami produkowanymi w Polsce z polskiego mleka, znakomicie konkurującymi z naszymi wyrobami.*

*Wielu tych największych w branży spożywczej — Danone, Nestle, Hochland — już produkuje w Polsce. Szykują się kolejni — Besnier, Bongrain i inni. Tworząca się realna konkurencja wymusza na spółdzielniach intensywne inwestowanie oraz ponoszenie olbrzymich kosztów związanych z adaptacją zakła-*

# Czy wybrać wyrzeczenia?

*przetwórcy, budżet państwa, budżety wojewodów i samorządów lokalnych, banki itd.*

*Przedstawione w artykule wizje mleczarstwa dotyczą również mleczarń naszego regionu. Myślę, że powinniśmy być świadomi, że trzy sąsiednie mleczarnie Konin, Koło i Turek mają małe szanse przetrwać w dotychczasowym kształcie czekającą nas konfrontację z wolnym europejskim rynkiem. Która z nich stanie się liderem przemian zdecyduje już najbliższa przyszłość.*

*Teoretycznie, mleczarnia z Turku ma na to największe szanse. Posiada jeden z najmłodszych zakładów produkcyjnych, swobodną przestrzeń do rozbudowy, wykwalifikowaną załogę oraz Radę Nadzorczą otwartą na zmiany i kontakty z zagranicą.*

*Największym atutem w dniu dzisiejszym spółdzielni jest jej monopolistyczna pozycja w obszarze produkcji serów typu Brie i Camem-*

*dów produkcyjnych do wymogów Unii Europejskiej. To bardzo kosztowny proces, na który nie stać nawet bogatych. Jednak tylko Ci, którzy znajdują sposób na „znalezienie” niezbędnych funduszy mają szansę przetrwać. Sposobów tak naprawdę jest niewiele.*

*Mleczarnia w Turku już od roku przymierza się do podjęcia trudnych, ryzykownych, ale i niezbędnych decyzji. Czy wybrać drogę wyrzeczeń, zaciskania pasa, żelaznej dyscypliny finansowej, drastycznych oszczędności i szukać kapitału w spółdzielni oraz poprzez kredyty bankowe, czy zgodzić się na częściową utratę samodzielności i związać się z bogatym partnerem posiadającym kapitał, doświadczenie i renomę?*

*Tylko spółdzielcy z Turku mogą podjąć właściwą decyzję, ale muszą to zrobić szybko, inne spółdzielnie też chcą przetrwać.*

**Paweł Raruszewski**

## Hala dla holsztynek

W największej szkole rolniczej województwa konińskiego, Zespole Szkół Rolniczych w Kaczkach Średnich, dokonano uroczystego otwarcia nowoczesnej, pięciostanowiskowej hali udojowej.

Przebiega wstęgi dokonała przybyła z Warszawy Maria Walczak - dyrektor Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w towarzystwie Stanisława Czernielewskiego - dyrektora wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Koninie i dyrektora szkoły Jana Pawłowskiego. W hali dojdzie do ponad 60 krow w większości francuskiej

rasy holsztyń prim, które — podobnie jak udojnia — zakupione zostały ze środków przekazanych przez agencję reprezentowaną przez dyrektora Walczak. Mleko najwyższej jakości wyprodukowane przez przyszkolone, 120-hektarowe gospodarstwo, odbierała będzie Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Turku.

Podczas spotkania przedstawiciele



**Przebiega wstęgi dokonała Maria Walczak — dyr. Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa z Warszawy wspólnie ze Stanisławem Czernielewskim, dyrektorem Wydziału Rolnictwa UW. w Koninie**



**Nowoczesna pięciostanowiskowa hala udojowa w Kaczkach Średnich**

z zaproszonymi gośćmi, dyrektor Pawłowski w kilku słowach opowiedział o kierowanej przez siebie placówce. Uczy się w niej ponad 1000 uczniów w dziewięciu typach szkół. Na stałe zatrudnionych jest tutaj 67 nauczycieli. Szkoła posiada wiele bogato wyposażonych pracowni. Gościom najbardziej podobała się nowa pracownia komputerowa oraz gastronomiczna ze wspinałym barkiem na europejskim poziomie. Dzięki temu szkoła nie ma najmniejszych problemów z naborem uczniów, czego dowiadczą inne szkoły naszego województwa.

Jan Pawłowski — motor wszelkich zmian, które zaszły w ostatnich latach

w szkole w Kaczkach, spotkał się z wieloma słowami uznania. Dyrektor Czernielewski złożył na jego ręce gratulacje od wojewody Stanisława Tammy. Podkreślił jednocześnie, że jako jeden z wielu dyrektorów szkół potrafi sensownie i racjonalnie korzystać ze stworzonych przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa szans.

Na koniec goście zostali zaproszeni na posiłek przygotowany w kuchni przyuczelnianej stołówki. Wszyscy chwalili smaczne potrawy, ponoć nie gorsze niż w najlepszych wielkomiejskich restauracjach.

# Swój zawód traktuję poważnie

Rozmowa z podkomisarzem Janem Krauze, nowo mianowanym komendantem Komendy Rejonowej Policji w Turku

— Na wniosek Andrzeja Kaszubowskiego, komendanta wojewódzkiego w Koninie, został Pan mianowany przez komendanta głównego policji w Warszawie na najwyższe stanowisko w Komendzie Rejonowej Policji w Turku. 21 września rozpocznie Pan pracę w nowym miejscu.

— Nie do końca w nowym. Zanim przeniesiono mnie do Komendy Rejonowej Policji w Kole, przez kilka lat byłem pracownikiem komendy turkowskiej.

— Proszę opowiedzieć o początkach swej kariery w policji.

— Przeszedłem do policji (wtedy milicji) mając 24 lata. Najpierw pracowałem w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Kole, w referacie Prześstępstw Gospodarczych. Potem rozpocząłem naukę w Szkole Podoficerskiej i Chorażych ówczesnej Milicji Obywatelskiej w Pile. Po jej ukończeniu powróciłem do sekcji Prześstępstw Gospodarczych w Kole. Kiedy w roku 1990 nastąpiło przekształcenie MO w Policję zostałem pracownikiem Wydziału Kryminalnego Komendy Rejonowej Policji w Kole. Pracowałem w nim do 1995 roku. Potem przeniesiono mnie do Turku, gdzie do 1998 roku pełniłem obowiązki kierownika Sekcji Operacyjno-Rozpoznawczej Wydziału Kryminalnego. W tym czasie studia na kierunku Prześstępstwa Kryminalnej na Wyższej Szkole Policynnej w Szczytnie. Od sierpnia 1998 roku pracowałem w komendzie kolskiej, jako zastępca komendanta. 16 września zostałem powołany na stanowisko komendanta rejonowego w Turku.

— Kiedy jako bardzo młody człowiek decydował się Pan na pracę policjanta, z pewnością nie marzył Pan o takim awansie. A może jednak?

— Przychodząc do policji miałem pewien wytyczony cel. Chciałem coś w niej zdziałać, coś dobrego zrobić. Dlatego od samego początku traktowałem ten zawód poważnie. Uważam, że tylko takie podejście gwarantuje sukces. A największym dla mnie jest to, że komuś choć trochę się pomogło.

— Specjalizuje się Pan w dziedzinie kryminalnej. Wydaje mi się, że jest to bardzo ciekawa praca...

— Ale i bardzo ciężka... Często ścigamy bardzo groźnych przestępców, stajemy przed wieloma niewiadomymi, zagadkami. Często też narażamy się sami, ryzykujemy. Jednak mimo wszystko praca ta mnie pasjonuje. Od kiedy tylko pamiętam — zawsze chciałem pracować w policji kryminalnej...

— Przez kilkanaście lat pracy pamięta Pan z pewnością najciekawsze zdarzenia... A już na pewno takie, które udało się Panu rozwiązać?

— Wszystko co osiągnąłem, to wspólnie z moimi kolegami (m.in. nadkomisarzem Romualdem Nowakiem i aspirantem Waldemarem Guzowskim). Razem z nimi doprowadziłem do końca kilka spraw. Do najtrudniejszych, ale i najdramatyczniejszych należało m.in. zabójstwo w Dobrowie, gm. Kościelec. Zdarzenie miało miejsce w 1992 roku. W jednym z przydrożnych rowów znaleziono ciało półżywego człowieka z nadpalonymi nogami. W trakcie śledztwa okazało się, że mężczyzna był przywiązany do samochodu i ciągnięty po asfalcie około 3 kilometrów. Potem obłany propanem-butanem i podpalony. Sprawców ustaliliśmy na podstawie ekspertyz biegłych z zakresu pożarnictwa i Ruchu Drogowego. Okazali się nimi dwaj mężczyźni. Proces już się odbył. Sąd skazał ich na 14 lat. Do innych, równie poważnych, spraw należy morderstwo mężczyzny, do którego doszło w 1996 roku w Turku przy ul. Plac Wojska Polskiego. Sprawca tego czynu został ustalony i skazany przez sąd na 10 lat.



— Do tej pory „trzymał Pan w ręku” przestępców. Teraz będzie Pan również czuwał nad pracą swych kolegów po fachu. Czy będzie Pan potrafił pogodzić pracę policjanta z — jakby nie było — obowiązkami przełożonego?

— Zdamy sobie sprawę z odpowiedzialności, która na mnie spoczęła. Jednak gdybym miał jakieś wątpliwości nigdy bym się na to nie zdecydował. Jestem realistą, wiem co przede mną, ale jestem pewien, że wspólnie z moimi kolegami (a głównie doświadczonym zastępcą — nadkomisarzem Januszem Mejerem) spokojnie damy sobie radę.

— Jak ocenia Pan rejon turkowski pod względem przestępczości? Czy jest „lepszy” od Kota?

— Uważam, że w Kole zagrożenie przestępczością jest większe. Wiąże się to głównie z jego lokalizacją (trasa A-2, dworzec kolejowy, autobusowy).

byków dokonywanych przez obywateli byłego ZSRR. Turek jest trochę spokojniejszy, choć i tam dochodzi do wielu poważnych zdarzeń.

— A teraz trochę prywatności. Z tego co wiem, jest Pan żonaty i ma dwoje dzieci...

— Tak. Mam żonę, która pracuje w turkowskim szpitalu jako pielęgniarka, 11-letniego syna i 7-letnią córeczkę.

— Czy dzieci odczuwają to, że tata jest policjantem?

— Na pewno w takim sensie, że rzadko jestem w domu. Powinieniem więcej czasu im poświęcać.

— A jeśli już poświęca im Pan czas, to jak?

— Chodzimy wspólnie do lasu, cyrku, na basen...

— A jak spędzacie wakacje?

— Zawsze całą rodziną. W tym roku, już drugi raz, odpoczywaliśmy nad Jeziorem Budziszewskim w Trębach.

— Podobno jest Pan zapalonym sportowcem — siatkarzem...

— Tak. Kiedyś parałem się sportem zawodowo. W latach 80-tych grałem w III lidze w „Turze” Turek. Wcześniej we Wrzesznie, gdzie kończyłem Technikum Weterynaryjne, siatka była na wysokim poziomie, podobnie jak w Klasie Sportowej, do której chodziłem w podstawówce. Dziś sport jest moją pasją. Najlepiej odpoczywam na sportowo.

— Ma Pan tylko 35 lat. Czy jest Pan najmłodszym komendantem rejonowym?

— Z tego co wiem, to chyba tak.

— Dziękuję za rozmowę.

11 września w Międzyzlesiu, gm. Władysławów, na prostym odcinku drogi kierowca fiata 126, w warunkach ograniczonej widoczności spowodowanej opadami deszczu, potrącił rowerzystkę jadącą nieoświetlonym rowerem. Poszkodowana doznała urazu głowy.

11 września w Dąbrowie, gm. Dobra, jadące na rowerach małżeństwo, na prostym odcinku

skradziono komputer z oprzyrządowaniem, telefax i telefon. Straty 3800 zł.

Z 10/11 września w Malanowie z pomieszczeń przy ulicy Południowej, skradziono 65 kompletów pościeli i 14 kołder. Straty 3500 zł.

Z 11/12 września w Turku, z kawiarni „Kosmos” przy ulicy Kąckowskiego, skradziono papierosy, alkohol i pieniądze z au-

## Kronika policyjna

drogi zostało potrącone przez fiata 126, którego kierowca odjechał z miejsca wypadku. Poszkodowana kobieta doznała poważnych obrażeń ciała, a jej 43-letni mąż zmarł po przywiezieniu do szpitala. W wyniku natychmiast podjętych czynności znaleziono samochód i ustalono sprawcę wypadku. Kierowca i jadący z nim pasażer byli pod wpływem alkoholu.

12 września w Tuliszkowie na łuku ulicy Konińskiej wydarzył się wypadek, w wyniku którego w drodze do szpitala zmarł 76-letni mieszkaniec Łodzi. Sprawcą wypadku był 20-letni kierowca osobowego BMW, który zderzył się z maluchem prowadzonym przez łodzianina. W szpitalu znalazł się także poważnie ranny pasażer malucha.

Z 10/11 września w Turku z biura obsługi kredytowej „Finanser” przy ulicy Kaliskiej,

tomatów do gry. Straty oceniono na około 500 zł.

Z 11/12 września w Posoce, gm. Przykona, ze sklepu spożywczo-przemysłowego skradziono artykuły spożywcze, papierosy, alkohol i kosmetyki na ogólną sumę 11000 zł.

14 września w nocy około godz. 3.00 w Turku policjanci patrolujący ulicę Kaliską zatrzymali dwie kobiety w wieku 32 i 41 lat, które po wybiciu szyby wystawowej w sklepie odzieżowym ukradły sukienki, spodnie, bluzy i skarpety. Gdyby ta kradzież udała się mieszkankom Turku, to straty wyniosłyby 250 zł.

Z 14/15 września w Turku, na jednym z parkingów Osiedla Wyzwolenia z fiata 126 skradziono gaśnicę i koło. Starty 150 zł.

Z 14/15 września w Turku, ze stołówki przy ulicy Kaliskiej, skradziono papierosy, kawę i pieniądze. Straty 1200 zł.

WIS

## Gasili i walczyli z szerszeniami

W minionym tygodniu PSP w Turku zanotowała dziesięć zdarzeń, w tym trzy pożary i siedem miejscowych zagrożeń. W akcjach ratowniczo-gaśniczych uczestniczyło ogółem 15 jednostek straży pożarnych. Powstałe straty wyniosły około 16000 zł.

Pożary: 11 września w miejscowości Gusin, gm. Świnice Warckie, paliło się poszycie leśne na powierzchni 10 arów. W akcji ratowniczo-gaśniczej brały udział dwie jednostki straży pożarnej. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

11 września w Uniejowie paliło się poszycie leśne na powierzchni 3 arów. Pożar gasiła jedna jednostka straży pożarnej. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia.

17 września w Ostrowsku, gm. Uniejów, spaliła się altana letniskowa. Przyczyną pożaru to niewłaściwe użytkowanie butli z gazem. W wyniku tego zdarzenia poparzeniem II stopnia uległ 72-letni mężczyzna. W akcji ratowniczo-gaśniczej uczestniczyły trzy jednostki straży pożarnej. Straty wyniosły 6000 zł.

16 września w Malanowie, z piwnicy piekarni przy ulicy Turkowskiej, strażacy usuwali skutki pęknięcia rury wodociągowej.

16 września w Turku, z piwnicy i kotłowni internatu ZSO przy ulicy Kościuszki, jeden zastęp straży pożarnej usuwał skutki zalania tych pomieszczeń.

Ponadto w minionym tygodniu strażacy nadal walczyli z szerszeniami (gniazda) w miejscowości Cisew, Grąbków i Turku.

WIS

**CENTRUM POKRYĆ DACHOWYCH**

PHU „BUDMED”

Al. 1 Maja 19h,
Tel./Fax (0-63)242-43-53
Konin 62-510

### RuppCeramika

Dach w najlepszym stylu

**NIEMIECKA SOLIDNOŚĆ**

Dachówki ceramiczne

Kompletny system akcesoriów

Folie dachowe

**CENY FABRYCZNE**

Rubin  
kuz od 2.40 zł/ksz.  
netto

NAJWIĘKSZY WYBÓR POKRYĆ DACHOWYCH W REGIONIE

# Kapłani, rodacy tutejszej parafii...

Marmurową Tablicę, której tekst rozpoczynają słowa: „Kapłani, rodacy tutejszej parafii”, ufundowały w 1951 roku rodziny pięciu księży zamordowanych przez hitlerowców, a urodzonych w Turku i w dawnym powiecie turkowskim.

Upamiętniono kapłanów, którzy zginęli w roku 1942 w KL Dachau:

\* ks. Bronisław Butkiewicz ur. 1892 w Małoszynie, parafia Russocice, syn Jana Buta i Józefy z Kubackich,

\* ks. Wojciech Kubiś, ur. 1898 w Stodkowie, syn Łukasza i Marianny z Zakolskich,

\* ks. Oktawian Nowacki, ur. 1909 w Turku, syn Władysława i Heleny z Rutkowskich,

\* ks. Leonard Stawicki, ur. 1869, syn Sylwestra i Stanisławy z Szałowskich. Wymieniono także rozstrzelanego w ro-

ku 1943 w Brześciu nad Bugiem ks. Stanisława Leonarda Nowaka, ur. 1904 w Turku, syna Stanisława i Joanny z Gembalskich.

Z biegiem lat Tablica umieszczona na frontonie kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Turku coraz rzadziej zwracała uwagę wiernych, przechodniów i zwiedzających kościół turystów - marmur ściemniał, a napisy uległy zatarciu. W roku 1997 Społeczny Komitet Uhonorowania Ofiar Hitlerizmu odślonił imienne Tablice Pamięci obywateli miasta Turku i byłego powiatu turkowskiego, po zakończeniu tych prac pozostała niewielka kwota, którą postanowiono przeznaczyć na renowację Tablicy poświęconej kapłanom. Okazało się jednak,

że fatalny stan zachowania marmuru uniemożliwia renowację, należało więc wykonać replikę.

Nowa Tablica, z identycznym tekstem, jest wykonana z granitu koloru czerwonego, napisy złożone (zastosowano listki złota). Zlecenie Komitetu wykonał Zakład Kamieniarski A. Michalskiego w Turku.

Wobec konieczności ufundowania nowej Tablicy, kwota pozostająca do dyspozycji Komitetu okazała się niewystarczająca. Finansowego wsparcia udzieliły odszukane rodziny zamordowanych księży oraz turkowie pamiętający swoich duszpasterzy, trwa zbiórka brakującej kwoty.

Grażyna Piasecka



Ks. Oktawian Nowacki — siedzi obok ojca Władysława, znanego turkowskiego cukiernika i matki Heleny z Rutkowskich - trzeci od lewej stol Tadeusz Nowacki, brat księdza Oktawiana, również znany miejscowy cukiernik - fot. okres międzywojenny, Turek, repr. — S. Jafra

23 września — Bogusława, Tekli

1659 — zm. Bogusław Leszczyński, podskarbi i podkanclerzy koronny; poseł na Sejm, marszałek izby poselskiej; starosta generalny wielkopolski; przywódca opozycji wielkopolskiej; marszałek Sejmu Konwokacyjnego (1648); „W rywalizacji o przodowanie w Wielkopolsce” przeciwko niemu występował Adam Grodzicki, właściciel Wyszyny; gmina Władysławów, (pisarz i poeta, popierający Krzysztofa Opalińskiego).

1831 — Jan Nepomucen Umiński (1778-1857, generał WP, ziemianin z Muchlina, gm. Turek) mianowany został naczelnym wodzem powstania listopadowego.

1934 — w Tuliszkwie odślonięto i poświęcono — dla uczczenia 140 rocz-

nicy insurekcji — pomnik Tadeusza Kościuszki.

1940 — aresztowanie Wiktora Marszewskiego, nauczyciel z Brudzewa, realizator tajnego nauczania, członek Związku Walki Zbrojnej (w 1941 zginął w Mauthausen).

1977 — Turek. W wojewódzkich zawodach lekkoatletycznych o Puchar „Przeglądu Sportowego” zwyciężyła ekipa TR z Kaczek Średnich, wyprzedzając LO Turek i TR Witkowo.

24 września — Gerarda, Teodora

1922 — w Ogorzelczynie, gm. Tuliszków, utworzono jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej.

1974 — Turek. Na sesji Powiatowej Rady Narodowej debatowano nad prob-

## Kalendarium

lemami budownictwa mieszkaniowego, zagospodarowania terenów rekreacyjnych i ochrony środowiska naturalnego.

1994 — Kalisz. Magdalena Pakuła (skok w dal, 5.37) i Mariusz Kacprzak (skok w dal, 6.80) z „Maratonu” Turek zwyciężyli w miotaniu lekkoatletycznym.

25 września — Aurelii, Kleofasa

1887 — ur. Józef Florczak, doktor teologii, prałat, dziekan, proboszcz parafii Turek; na początku 1942 roku aresztowany przez hitlerowców (zm. 20 kwietnia 1943 r. w Dachau).

1990 — Marek Naglewski (44 lata;

absolwent Wydziału Geodezji i Kartografii Politechniki Warszawskiej i Wydziału Budownictwa Politechniki Poznańskiej; pracownik PPRN w Turku od 1966 roku; pracownik Oddziału Wojewódzkiego Biura Geodezji w Turku; pracownik naukowy Politechniki Łódzkiej; biegły sądowy w dziedzinie geodezji i budownictwa) powołany został na stanowisko wojewody konińskiego, w fotelu wojewody zasiadał do listopada 1997 roku.

26 września — Justyny, Łucji

1896 — w Krwonach, pow. Turek, ur. Franciszek Dębowski, działacz ruchu lu-





Ks. Bronisław But (Butkiewicz) — od lewej stoją siostry księdza: Salomea i Stanisława, fot. Wykonana około 1914 roku, kiedy rodzina Butów zamieszkiwała w Grabieńcu



Ks. Stanisław Leonard Nowak - siedzi od prawej

## Tablica pamięci

Poświęcenia nowej Tablicy upamiętniającej zamordowanych przez hitlerowców kapłanów urodzonych w Turku i w dawnym powiecie turkowskim nastąpi 27 września w niedzielę o godzinie 18.00, po uroczystej mszy świętej w intencji ojczyzny w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

W 59. rocznicę powołania służby zwycięstwa Polski w dniu Święta Polskiego Państwa Podziemnego.

Rodziny księży  
Oraz Społeczny Komitet  
Uchonorowania Pamięci Ofiar Hitlerizmu  
W Turku



Ks. Wojciech Kubiś repr. — S. Jafra

## turkowskie

dowego; organizator osadnictwa na „ziemiach odzyskanych”; poseł na Sejm, 1952-56; członek Rady Naczelnej ZSL, 1949-56.

1970 — Antonin. Początek dwudniowego Turystycznego Rajdu Motorowego „i Jesień Metalowców”; zwycięzca rajdu został Januariusz Dąbrowski, członek założyciel Klubu Motorowego PTTK „Energetyk” przy Elektrowni „Adamów” w Turku (1968).

1976 — Słupca. W II Wojewódzkich Biegach Przelajowych, wśród szkół podstawowych wygrała Szkoła Zbiorcza w Przykonic, z ponadpodstawowych

— Technikum Rolnicze Kaczki Średnie.

27 września — Damiana, Wincentego

Międzynarodowy Dzień Turystyki (obchodzony na wniosek Światowej Organizacji Turystyki od 1980 r.)

1975 — w Turku rozegrano igrzyska młodzieży pracującej.

1986 — Konin. Lekkoatletki SP Bogusławice i ZSO Turek wygrały mityng zorganizowany podczas Inauguracji Wojewódzkiej Sportowego Roku Szkolnego 1986/87.

28 września — Marka, Wacława

1939 — zm. (data zgonu zrekonstruowana) Janusz Wiktor Staszewski, historyk wojskowości, archiwista, były uczeń gimnazjum w Turku; członek POW, w 1918 uczestniczył w rozbrajaniu Niemców w Turku; absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego; w Poznaniu studiował historię, w 1934 doktorat; w 1939 zmobilizowany jako podporucznik WP, ciężko ranny pod Brześciem n. Bugiem, zmarł w szpitalu wileńskim (ur. 1903, we Włocławku).

1972 — Brudzew. Klub Rolnika zajął pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie „Na najlepiej prowadzoną pracę kulturalną”, otrzymał dyplom uznania i nagrodę pieniężną.

29 września - Michaliny, Michała

1931 — ks. Józef Florczak (czyt. 25 września 1887) objął probostwo parafii turkowskiej, z jego inicjatywy Józef Mehoffer wykonał w kościele parafialnym prace nad Stacjami Męki Pańskiej i przystąpił do dekorowania wnętrza świątyni.

1940 — ur. Mieczysław Piotrowski, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Wyszyńcu, gm. Władysławów; kościół wzbogacił o nowe ławki i dębowy zegar; gorliwy miłośnik zwierząt.

1984 — SP Władysławów uhonorowana została odznaką zbiorową „Za zasługi w rozwoju sportu młodzieży szkolnej”; Waldemar Feliniak — nauczyciel wf w SP Władysławów otrzymał Odznakę Honorową Szkolnego Związku Sportowego.

Tadeusz Kubacki

# Karate wychowuje

Już w sierpniu zawodnicy Turkowskiego Klubu Karate Oyama, rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu. Najważniejszą dla nich tegoroczną imprezą sportową będą Mistrzostwa Polski.

W dwutygodniowym obozie treningowo-wypoczynkowym w Ustce wzięło udział 35 młodych karateczek i karateków, którymi opiekowali się Włodzimierz Rygiert i Roman Zielonka. W czasie jego trwania 24 osoby przystąpiły do egzaminu na kolejne stopnie od 10 do 4 kyu, który przeprowadził sensei Andrzej Pierzchała — 3 dan. Egzamin odbył się na leśnej polanie. Zdającym podobała się ta dodatkowa atrakcja, która ich zdaniem znacznie zmniejszyła przedegzaminacyjny stres.

Na obozie w godzinach dopołudniowych, przeprowadzano codziennie dwugodzinny, intensywny trening. Odbył się

również jeden trening nocny, w którym było więcej radosnej zabawy niż ćwiczeń. Poza tym młodzież opalała się na plaży, zażywała kąpiele morskich, uczestniczyła w wycieczkach i bawiła się na organizowanych przez opiekunów dyskotekach. Najwspanialszą zabawą był chrzest morski z udziałem Neptuna, władcy mórz i oceanów.

Oprócz dwóch sekcji w Turku, klub prowadzi również zajęcia w Dobrej, Malanowie, Przykonie i Kowalach Pańskich. Władze tych gmin są do ich działalności przychylnie nastawione. Potwierdzają to w spotkaniach z działaczami klubu. Niedawno Zbigniew Bartosik

— prezes klubu w towarzystwie posiadaczy czarnych pasów Włodzimierza Rygierta i Romana Zielonki przedstawili wójtowi, Mirosławowi Broniszewskiemu plany klubu dotyczące prowadzonej w jego gminie sekcji. Wójt obiecał karatekom z TKK, że udostępniana im będzie w miarę potrzeb nowa hala przy Szkole Podstawowej w Przykonie. Prezes Bartosik zapewnił wójta, że poczyni starania by rozwinąć działalność sekcji na terenie gminy i zorganizować tutaj zawody o randze krajowej. Być może dojdzie do tego jeszcze w tym roku. Działalności klubu sprzyja także dyrekcja tutejszej szkoły, która widzi w tym duży aspekt wychowawczy. (art)



Turkowsky karatecy w Ustce

Foto (art)

# Hala za halą

Dwie duże inwestycje oświatowe prowadzone są w tym roku w gminie Władysławów. Pierwszoplanową jest budowa hali sportowej przy władysławowskiej Szkole Podstawowej o długości 31 metrów, szerokości 28 m i wysokości 11 m. W tym roku przeznaczono na ten cel z budżetu gminy 220 tysięcy złotych.

Całkowity koszt inwestycji ma wynieść około dwa miliony złotych. Jeżeli budowa zostanie zakończona do końca grudnia 2000 roku, Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki dofinansuje ją w 30 procentach. Hala ma być na wskroś nowoczesna. Oprócz pełnowymiarowego boiska do piłki ręcznej, w oparciu o które można będzie rozgrywać także mecze koszykarskie, siatkarskie i tenisowe, będzie tam pełne

kami rehabilitacyjnymi. Znajdująca się nad zapleczem widowiska pomieści kilkuset kibiców.

Obecna przyszkolna sala gimnastyczna o wymiarach 9 na 18 metrów nie jest w stanie nawet po części zaspokoić podstawowych potrzeb szkoły w zakresie wychowania fizycznego uczniów. Nowa ma służyć nie tylko dzieciom i młodzieży szkolnej, ale wszystkim mieszkańcom Władysław

ów Kasprzak twierdzi, że władze gminy pragną by tętniła życiem od rana do wieczora. Jego zdaniem z pewnością będą z niej korzystali (szczególnie w okresie zimowym) piłkarze miejscowego B klasowego klubu. Liczy także na zorganizowanych amatorów czynnego wypoczynku, którym hala bez przeszkód będzie udostępniana.

Znacznie mniejsza hala o wymiarach 12 na 24 metry budowana jest przy Szkole Podstawowej w Wyszynie. Tam też trwa kapitalny remont budynku dydaktycznego. Wymieniany jest strop nad parterem i około 1500 metrów kwadratowych tynku. Na nową, gazową, wymieniana jest instalacja grzewcza. Zajęcia dla klas 1 — 4 odbywają się w domu parafialnym, klubie rolnika i niewykorzystanym obecnie pomieszczeniu sklepowym. Uczniowie starszych klas 5 — 8 dowożeni są do Szkoły Podstawowej w Kunach. Remont ma się zakończyć 30 października. Wtedy powrócą do swojej, oby znacznie piękniejszej i bardziej funkcjonalnej szkoły.

„Wicher”

— *Tulisia 1:8 (0:3)*

## Bez niespodzianki

Ci wszyscy, którzy sądzili, że po niedzielnej porażce tuliszek w Grabowie może dojść do niespodzianki na boisku A klasowego *Wichru*, szybko musieli zweryfikować swoje stanowisko. Już bowiem w 75 sekundzie meczu drugiej rundy Pucharu Polski, błąd bramkarza gospodarzy sprawił, że piłka po raz pierwszy zatrzępotała w siatce dobrskiej drużyny. Przelomowym momentem meczu mogła być piąta minuta. Wówczas to nie atakowany przez nikogo Adamiak trafił z 5 metrów do pustej bramki. Była to jedyna „wizyta” gospodarzy na polu karnym rywali w pierwszej połowie meczu. Dwie następne bramki ustaliły wynik pierwszych 45 minut na 0:4, co i tak było najniższą z możliwych kar jaka mogła spotkać „Wicher”.

Uspokojony wysokim prowadzeniem trener „Tulisii” wprowadził w drugiej połowie do gry czterech piłkarzy rezerwowych. Również szkoleniowiec gospodarzy dokonał kilku zmian. Nie zmieniło to jednak obrazu gry. Już w 49 min. trzecią bramkę w tym spotkaniu strzelił Karczewski, który z zimną krwią przełobował Wojciechowskiego. Zdenerwowany bezsilnością swojej drużyny grający trener Krzysztof Urbańczyk, ruszył zdecydowanie do przodu. Najpierw strzelił precyzyjnie przy słupku zza linii pola karnego. Zajdler choć z dużym trudem, ale zdołał wybić piłkę na aut. Po chwili Urbańczyk wyskoczył najwyżej do centrum z rzutu różnego, skierował piłkę głową na linię bramkową, a tam nieprzeciętnym refleksem podpisał się Gołdyka, zdobywając dla swojego zespołu honorowego gola. Później wszystko wróciło do normy i goście zdobyli cztery kolejne bramki. Na uwagę zasługuje piąta w kolejności strzelona bezpośrednio z rzutu wolnego przez Tomasza Raszewskiego.

Mecz, choć rozgrywany w trudnych warunkach atmosferycznych, na grzaskim boisku, mógł się podobać. Był prowadzony w sportowej atmosferze nie dającej trójce sędziowskiej zbyt wielu powodów do interwencji. Jego okrasą było dziewięć bramek. Szkoda tylko, że deszczowa aura odstraszyła kibiców zawiązującej gremialnie odwiedzających dobrski stadion.

- 0:1 T. Raszewski - 2 min
- 0:2 Mariusz Karczewski - 20 min
- 0:3 Karczewski - 27 min
- 0:4 Karczewski — 49 min
- 1:4 Gołdyka - 53 min
- 1:5 T. Raszewski - 63 min
- 1:6 Stolarek - 67 min
- 1:7 T. Raszewski - 74 min
- 1:8 P. Raszewski - 89 min

*Wicher:* Wojciechowski, Czupryński, A. Szwanowski (od 46 min. Urbańczyk), Darul, Kropidowski (od 76 min. Wypiorczyk), Gołdyka, Z. Szwanowski, Szczepaniak, Jesionek (od 46 min. Cieślak), Wielogórski, Adamczyk.

*Tulisia:* Artur Zajdel, Wasiewicz (od 50 min. Sobieraj), P. Raszewski, Paduch (od 46 min. Krukowski), Arkadiusz Zajdler (od 46 min. Kubiak), Klimeczak (od 46 min. R. Wągiel), Zieliński, P. Wągiel, Karszewski, Stolarek, T. Raszewski.

*Sędziowali:* Piotr Żynda - główny, Józef Szczepański, Grzegorz Pawlak — wszyscy z Konina.

*Widzowie:* około 50 osób.

„Tulisia” Tuliszków — „Tur” Turek 1:1 (1:0)

# Derbowy remis

Obydwa zespoły po raz ostatni o mistrzowskie punkty grały ze sobą w A-klasie w sezonie 1995/96. Po dwóch latach przerwy kibice „Tulisi” i „Tura” znowu mogli obejrzeć mecz derby, który odbył się w minioną sobotę w Tuliszowie o mistrzostwo klasy okręgowej.

Gole strzelali: 1:0 Arkadiusz Zajdel (44 min.); 1:1 Przemysław Witkowski (46 min.).

**Żółte kartki:** R. Wągiel (Tulisia) oraz M. Ircha, M. Szymański, A. Sakwa (Tur).

**Tulisia:** Artur Zajdel — R. Wągiel, P. Raszewski, S. Paduch, Arkadiusz Zajdel, K. Wasiewicz (od 65 min. Klimczak W.), W. Zieliński, P. Wągiel, P. Stolarek (od 87 min. Klupiński R.), M. Karczewski, T. Raszewski.

**„Tur”:** P. Pietraszek — M. Ircha, P. Witkowski, W. Ogródowczyk (od 20 min. Sakwa A.), A. Ircha, J. Pańczyk, T. Ścibor (od 46 min. M. Szymański), P. Grzelak (od 46 min. D. Klecha), S. Śluga, G. Szczesny (od 86 min. A. Kiepusa), R. Frankowski.

Pierwszą groźną akcją tego meczu przeprowadzili gospodarze w 7 minucie. Paduch zagrał do Karczewskiego, ale ten strzelił obok słupka. Osiem minut później piłkę w polu karnym rozegrali Zieliński z Karczewskim, który tym razem strzelił celnie, jednak Pietraszek nie dał się zaskoczyć. W 19 minucie meczu walczący o piłkę przy linii bocznej Ogródowczyk został sfaulowany. Kontuzja okazała się na tyle groźna, że zawodnik nie powrócił już do gry. Piłkarze „Tura” dopiero w ostatnim kwadransie gry uzyskali lekką przewagę. W 43 minucie mogli objąć prowadzenie, gdyby Witkowski dobrze przyjął piłkę w polu bramkowym po idealnym dośrodkowaniu Frankowskiego z rzutu rożnego. Okazji takiej nie zmarnowała „Tulisia” na minutę przed końcem pierwszej połowy. Wykonawcą

rzutu rożnego był Zieliński, który zagrał wysoką piłkę na 3-4 metr pola bramkowego. Walczący w powietrzu o tę piłkę zawodnicy, na tyle skutecznie przepychali się, że bramkarzowi „Tura” nie udało się jej utrzymać. W całym tym zamieszaniu najwięcej spokoju zachował Arkadiusz Zajdel, który strzałem z bliskiej odległości zdobył prowadzenie dla „Tulisi”.

Zbigniew Niewiarowski, trener „Tura”: — *Niektórzy moi piłkarze przegadali pierwszą połowę i o tym musieliśmy porozmawiać w szatni. Teraz mają wziąć się za grę, a nie prowadzić słowną „walkę” z arbitrem.*

Tuż po wznowieniu gry pierwsza akcja „Tura” zakończyła się wywalceniem rzutu rożnego. Frankowski znów idealnie dośrodkował, Witkowski poszedł na obieg, zgubił obrońców i z trzech metrów strzelił nie do obrony. W 58 minucie „Tur” mógł prowadzić 2:1. Tuż przed polem karnym Szymański zagrał do Klechy, który uderzył mocno z pierwszej piłki i Zajdel zdołał ją tylko sparować przed siebie. Dobiegającego do piłki Szymańskiego sfaulował w polu karnym Wągiel i sędzia podyktował rzut karny. Wykonawcą jego był Frankowski, który w ogóle nie trafił do bramki.

— *Robert jest obunożnym zawodnikiem. Dziś zdecydował się na strzał prawą nogą. Było widać, że uderzył za mocno rozwartą stopą i piłka poleciała obok lewego słupka.*

W 76 i 81 minucie meczu Karczewski i Zajdel pokonali bramkarza „Tura”, ale w obu przypadkach arbiter odgwiżdzał

„spalonego”. Najbardziej niezadowolony z takich decyzji byli kibice „Tulisi”. Ich drużyna mogła jeszcze strzelić gola w 85 minucie. Na przebieg po prawej stronie zdecydował się Karczewski, ale zamiast precyzyjnie rozegrać do swoich kolegów uderzył ze zbyt ostrego kąta i piłka poleciała obok bramki.

Powiedzieli po meczu:

Mirostlaw Buliński, trener „Tulisi”: — *Jeśli chodzi o okręgówkę, to w sumie te mecze są bardzo ciekawe. Widać walkę na całym boisku. Żaden z zawodników nie odpuszczał tak z jednej jak i drugiej strony. Ja nie mam pretensji do żadnego swojego zawodnika. Ze stworzonych sytuacji strzeliliśmy jeszcze dwie bramki — nieuznane. „Tur” nie strzelił karnego, w konsekwencji 1:1 jest to wynik sprawiedliwy.*

Zbigniew Niewiarowski, trener „Tura”: — *Moim zdaniem remis jest adekwatny do tego co działo się na boisku. Drużyna „Tura” jest młoda i popełnia strasznie dużo błędów. Są kłopoty z zaskoną, a odbiorem, z walką o górne piłki. Mało też było akcji oskrzydających. Po przerwie próbowali to zrobić Pańczyk i Szymański, ale to za mało. Jeżeli idzie o Szczęsnego to zagrał po kontuzji na tyle ile mógł. On jest dopiero po dwóch tygodniach treningu. Jednak już w najbliższym czasie powinien osiągnąć zadowalającą formę.*

Sylwester Śluga, „Tur”: — *W drugiej połowie meczu zegraliśmy już nieźle. Podczas przerwy było powiedziane, że mamy grać a nie dyskutować i chyba było widać na boisku jeszcze większą agresywność u zawodników. Osobiście starałem się robić dobrze to, co do mnie należy. Wydaje mi się, że gdyby Robert wykorzystał karnego a Michał Szymański dwa, trzy podania, to mogło być zupełnie inaczej.*

W VI kolejce spotkał o mistrzostwo klasy okręgowej „Tur” Turek zagra z „Polonusem” Kazimierz Biskupi. Mecz odbędzie się 26 września w Turku. Początek spotkania o godz. 15.00.

Natomiast „Tulisia” Tuliszków zagra 27 września na wyjeździe z „Olimpią” Koło. Początek meczu o godz. 16.00.

WIS

W niedzielę, 13 września na stadionie przy ulicy Sportowej w Turku rozegrano III i IV eliminacje Mistrzostw Strefy Zachodniej w Motocyklowych Rajdach Obserwowanych.

## Trwa rywalizacja w Mistrzostwach Strefy Zachodniej

W zawodach startowali zawodnicy z Wrocławia, Zielonej Góry, Poznania i Turku. Padający bez przerwy rzęsy deszcz nie był ich sprzymierzeńcem. Jeżdżący w takich warunkach atmosferycznych muszą się między innymi liczyć z tym, że oblepiona błotem opona traci opór, zaczyna ślizgać się i trzeba dużych umiejętności aby sobie z tym poradzić. Zawodnicy z sekcji motocyklowej MKS „Tur” Turek pojechali bardzo dobrze, plasując się na czołowych pozycjach w poszczególnych klasach.

Zacznijmy od klasy 250 cm sześć., w której Daniel Stachowiak zajął drugie miejsce, a Jacek Kolenda — trzecie. W klasie 175 cm sześć. Marcin Kucharski wywalczył trzecie miejsce, Tomasz Sweryd — czwarte, a Waldemar Ochab — szóste.

Nie zawiodła nasza „eksportowa” klasa młodzików, w której zwyciężył Tomasz Światalski. Marcin Adamek zakończył zawody na czwartym miejscu, Łukasz Grzybowski na piątym, Krzysztof Stawieraj na szóstym, Damian Janecki na dziewiątym i Piotr Janecki na dziesiątym. Przy tak dobrej postawie wszystkich zawodników, klasyfikację klubową wygrała zdecydowanie drużyna „Tura”. Organizator zawodów dziękuje sponsorom za wsparcie, którego udzielił: Andrzej Buchali, Mirosław Buchali, Marek Gutkowski, Jan Szczeciński, Jacek Wzorek i sklep „Midas”.

Wis

W minioną sobotę „Tulisia” Tuliszków grała na wyjeździe z „Victoria” Grabów i przegrała 1:2, ponosząc pierwszą porażkę w tym sezonie.

## Pierwsze spotkanie „Tulisi”

Jedynego gola strzelił Waldemar Zieliński w 73 minucie meczu.

„Tulisia”: A. Zajdel — Krukowski, P. Raszewski, Kubiak, Zajdel, Klupiński, Klimczak, Wasiewicz, Karczewski, Zieliński, T. Raszewski.

Jak ustawić zespół, by zagrać i wygrać, mając do dyspozycji tylko jedenastu zawodników. Z taką „wpadką kadrową” musiał sobie poradzić trener Buliński w meczu z „Victoria”.

Pierwsze 20 min. nie wskazywało jednak na to, że jest to niemożliwe. Na ataki „Tulisi”, chaotycznie grająca obrona gospodarzy, reagowała prostym sposobem — wybić piłkę jak najdalej od własnej bramki. Stąd wiele piłek przechwytywali piłkarze „Tulisi”, którzy z kolei nie potrafili zakończyć swoich akcji zdobyciem choćby jednego gola. Udało się to natomiast gospodarzom. Tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą połowę meczu, zawodnik „Victorii” zdecydował się na oddanie z 45 m strzału, prawie ze środka boiska, i ku zdumieniu wszystkich, broniący Artur Zajdel, przepuścił ją do bramki. Nie grający najlepiej w tym dniu bramkarz Zajdel, w 65 min. odbił piłkę przed siebie i będący 7 m przed bramką zawodnik gospodarzy, nie zmarnował takiej sytuacji. Po utracie drugiego gola, trener Buliński, nie mając możliwości dokonania zmian, robił rozszady w poszczególnych formacjach. Efektem tego okazał się „kontaktowy” gol, zdobyty w 73 min. przez Zielińskiego. Piłkarzom „Tulisi” nie udało się już wyrównać. Zawiodł w tym meczu napastnik Karczewski, który według trenera byłby na pewno wymieniony, gdyby tylko był choć jeden rezerwowo.

Wis

## Zakładowo-osiedlowa liga piłkarska

15 września rozpoczęły się rozgrywki o mistrzostwo zakładowo-osiedlowej ligi piłkarskiej drużyn sześciuosobowych.

Do rozgrywek przystąpiło osiem zespołów: SOD, ELEKTRON, AUTOMATYK, NAFCIARZE, 4ab, LO, BEZ NAZWY, DZIKIE PÓLKO, FORMACJA ZANIK. Mecz rozgrywane są na stadionie przy ulicy Sportowej w Turku.

W inauguracyjnym meczu zagrały drużyny SOD i FORMACJA ZANIK. Zwycięstwo 4:2 odniosła drużyna SOD, a zawodnik tej drużyny, Stawomir Tygielski strzelił pierwszego gola w tych rozgrywkach. Pozostałe gole dla zwycięzców zdobyli: Maciej Woźniak i Waldemar Jurek — 2. Dla pokonanych: Daniel Biskup i Maciej Aniołczyk.

W drugim meczu rozegranym tego dnia DZIKIE PÓLKO wygrało z AUTOMATYKIEM 5:0 (T. Walczak, P. Cichocki — 2, T. Bartosik — 2).

17 września FORMACJA ZANIK — DZIKIE PÓLKO 1:2 (D. Biskup) — (T. Tomczak — 2)

BEZ NAZWY — SOD 0:6 (S. Tygielski, R. Wojtczak — 2, M. Woźniak — 3)

NAFCIARZE — ELEKTRON 0:1 (A. Szczap) 4 ab LO — AUTOMATYK 2:8 (J. Ślíz, J. Kałużny) — (S. Grześkiewicz — 2, M. Kostanski — 3, A. Gapski — 3)

18 września DZIKIE PÓLKO — BEZ NAZWY 10:1 (T. Pańczyk — 3, T. Tomczak — 2, M. Grzelak — 2, P. Kleśta — 2, T. Bartosik) — (M. Radosz)

AUTOMATYK — FORMACJA ZANIK 3:4 (J. Połatyński — 2, A. Gapski) — (D. Biskup, J. Zakolski, M. Aniołczyk — 2)

ELEKTRON — 4ab LO 5:1 (J. Jesiowski, E. Białas, W. Zieliński, A. Szczap — 2) — (M. Zajdel)

SOD — NAFCIARZE 3:0 (walkower) Kolejne mecze odbędą się 21, 22, 24 i 25 września br. Początek pierwszego meczu zawsze o godz. 16.00.

Wis

## Ponowny sukces młodzików „Tura” w rajdach obserwowanych

Vi VI eliminacje Mistrzostw Polski w Krakowie (29-30.08.98 r.) zakończyły tegoroczną rywalizację w kategorii młodzików w motocyklowych rajdach obserwowanych. Tomasz Światalski, wygrywając wszystkie eliminacje, został mistrzem Polski na rok 1998 i tym samym obronił tytuł z ubiegłego roku. Gratulujemy. Wspaniale jeździł też Michał Brzyszc, który został II wicemistrzem Polski. Brawa należą się również pozostałym zawodnikom „Tura” jeżdżącym w tej grupie wiekowej (12-17 lat).

W dwudniowych zmaganiach V i VI eliminacji w Krakowie młodziecy „Tura” zajęli następujące miejsca: Tomasz Światalski — 1, Michał Brzyszc — 4, Marcin Adamiak — 5, Marcin Dura — 7, Łukasz Grzybowski — 8, Krzysztof Stawieraj — 10, Marcin Kucharski — 12, Damian Janecki — 13, Tomasz Sweryd — 15, Piotr Janecki — 17.

Wis

# Sto lat... ciężkich robót

Jest wiele takich gospodarstw, w których używane są narzędzia odziedziczone w spadku po dziadku czy nawet pradziadku. Nie jest to spowodowane sentymentem do starych rzeczy, a często biedną rzeczywistością. W ten sposób bieda uratowała folklor polskiej wsi - i żurawia się używa, i do stodoły siano zwozi.



Jeszcze „żyją” chaty kryte strzechą

**Mieł mąkę, mieł mąkę  
mościwy panie**

Największe wiatry były jesienią. Kie-

dy „wiatr duży wpadł do wsi” cała rodzina młynarza biegła do wiatraka i wszyscy zgodnie pomagali ojcu opanować wiatr. Młynarz wchodził na „śmigły” i wyjmował z nich płachty, które były pozatykane między drewniane szczebelki, by wiatr mógł spokojnie hulać między sosnowymi listewkami.

W Tuliszkowie stały kiedyś trzy wiatraki. Jeden z nich podupał i został rozebrany. Pozostałe dwa są nadal sprawne. Młyn Majewskich stoi w Tuliszkowie od ponad stu lat. Pracował w nim dziadek, ojciec, a teraz zajęcie przejął zięć.

Kiedyś z mąki od Majewskich (najlepszej w Tuliszkowie) piekło się chleb, robiło kluski i żurek. Wtedy to było dużo pracy. Wozy stały od młyna do samego domu. Starzy gospodarze jeszcze przyjeżdżają mielić, młodzi mniej. Teraz młode gospodynie nie chcą i nie umieją piec chleba. Czasami trochę otrąb na paszę kupią.

**Firanki wiszą nadal**

W Imielkowie stoi piękna chata kryta strzechą. Po

śmierci państwa Mikolajczyków dom opustoszał. Jeden z synów zamieszkał w Liskowie, drugi wyjechał „na zachód”. Gdyby ktoś chciał tu zamieszkać trzeba by najpierw wypłoszyć myszy i szczury, które czują się w starym domu jak u siebie. Stare, drewniane ściany są już bardzo przegniłe, a na dachu domu rośnie mech. Firanki zawieszane w oknach pozwalają mieć nadzieję, że jeszcze ktoś tu powróci.

**Albertów jest prawdziwą kopalnią zabytków, które jeszcze pracują.**

Stara, stuletnia stodoła nie stoi bezczynnie. Cały czas przechowuje się w niej siano i słome.

**Żuraw niejedno ma imię**

Żuraw był już znany starożytnym Egipcjanom. W Polsce znany i używany jest do dziś. Budowa tego urządzenia służącego do wyciągania wody ze studni jest bardzo prosta. Składa się z dwuramiennego draga, który z jednej strony obciążony jest ciężarkiem, do drugiego końca przymocowane jest na stałe wiad-



Póty żuraw wodę ciągnie, póki się drag nie urwie

ro. Drag ów umieszczony jest na wysokiej podstawie, zwykle pniu, któremu przyroda nadała kształt dużej litery Y. Żywot żurawi - wodociągów nie jest długi. Drewno szybko butwieje, trzeba je często wymieniać. Studnia, z której czerpie się wodę jest zabytkowa. Ma ponad sto lat. Woda czerpana z niej nazywana jest przez mieszkańców „darmową wodą”, bo nie trzeba za nią płacić. Dlatego dpóki w studni będzie woda - żuraw był, jest i będzie.

tekst Marzena Łancuniewicz  
zdj. Maciej Fórmanek



Młynarz musi mieć silne ręce



Nie ma psa w budzie, więc stodoły pilnuje volkswagen golf III

**Z**niezwykle ciekawą inicjatywą zagospodarowania terenów komunalnych w pobliżu sztucznego zbiornika „Jeziorsko” wystąpiła grupa działaczy samorządowych z Dobrej. Zaproponowali, aby część z nich przekazać Stowarzyszeniu Przyjaciół Indian, którzy chcą tutaj zbudować fort i wioskę.

Jan Pawłowski - przewodniczący Samorządu Mieszkańców Miasta Dobra jest przekonany, że byłoby to korzystne zarówno dla wielbicieli kultury i zwyczajów Indian, jak i dla gminy. Rodzimi czerwonoskórzy mieliby tutaj całoroczną przystań i to nieomal w środku Polski, gdzie mogliby spotykać się przez okrągły rok. Na dodatek stanowiliby nie lada atrakcję będącą w stanie przyciągnąć turystów z kraju i zagranicy. Dzięki temu

## Indiańska wioska w Skęczniewie

rozwinąłby się na tym terenie handel, usługi, hotelarstwo i gastronomia. W dużym stopniu rozwiązałyby to problem bezrobocia nie tylko w gminie Dobra, ale także w gminach ościennych.

Podobnego zdania jest Ranarez, czyli Zdzisław Wszolek z Turku, który gotów

jest zainteresować tym pomysłem swoich współplemieńców. Ma już nawet wiele skonkretyzowanych pomysłów. Uważa, że dużą atrakcją dla dzieci i młodzieży byłyby wakacje spędzone w indiańskiej wiosce z noclegami w prawdziwych tipi.

Widziałby tam również bar z indiańskimi przysmakami i sklepiki ze strojami i ozdobami. Interesujący przyjaciół Indian teren ma kilka hektarów powierzchni, jest uzbrojony (woda, energia, kanalizacja), a znajduje się w pobliżu zapory w Skęczniewie.

Burmistrz Gminy i Miasta w Dobrej Piotr Schulz uważa, że przedstawiona mu na razie w zarysach wizja zagospodarowania tego terenu wymaga szczegółowego opracowania, uwzględniającego wymogi ochrony środowiska. Jeżeli spełnione zostaną te warunki, mogłaby zostać przedstawiona do rozpatrzenia przyszłej Radzie Miejskiej z dużym prawdopodobieństwem akceptacji. Jan Pawłowski powiedział nam, że jeszcze na przełomie października i listopada postara się zorganizować spotkanie z udziałem radnych, przedstawicieli Stowarzyszenia Przyjaciół Indian, działaczy samorządów mieszkańców z terenu gminy i miejscowych biznesmenów.

(art)

# Dziury w Ratuszu

Trwa remont wieży zegarowej Ratusza w Turku. Od kilku dni miejsca, w których znajdowały się cyferblaty świecą pustką. Pojawiły się za to rusztowania. Robotnicy mają przed sobą jeszcze wymianę konstrukcji dachowej oraz pokrycia. Być może niebawem wieża zegarowa Ratusza będzie jak nowa. Nowa, ale z cennym historycznie zabytkiem — zegarem sprzed ponad stu lat... A co najważniejsze (głównie dla mieszkańców) — czynnym!

Pierwszą fazą remontu wieży było oddanie historycznego zegara do naprawy. Nad przywróceniem go do aktywności pracują obecnie specjaliści z Pracowni Zegarów Wieżowych w Gdańsku. Decyzja o oddaniu zegara „do naprawy” wyparła wcześniejszy pomysł o zastąpieniu historycznego mechanizmu przez nowoczesny zegar elektroniczny. — *Początkowo rzeczywiście o tym myślano* — twierdzi Grażyna Piasecka, dyrektor mieszczącego się w Ratuszu muzeum. — *Duży wpływ miała sugestia miejs-*

*cowego zegarmistrza. Kiedy jednak udało się nam przekonać o konieczności ekspertyzy starego mechanizmu, władze miasta szybko zmieniły zdanie. Prawie natychmiast po otrzymanej ekspertyzie oddały zegar do konserwacji.*

Stary, historycznie cenny zegar (druga połowa XIX wieku) powróci na swe miejsce po gruntownym remoncie całej wieży. Jak nas poinformował Aleksander Kwiecień, inspektor ds. inwestycji w Urzędzie Miejskim w Turku — wy-

mieniona zostanie konstrukcja dachowa z drewnianej na stalową oraz pokrycie dachowe z aluminiowego na miedziane. Remont (razem z zegarem) pochłonie około 50 tysięcy złotych (sam zegar — 10 tysięcy). Na tym, jak na razie, zakończy się remont turkowskiego Ratusza.

ach



## Zwiedzisz z kartą EURO<26

Muzeum Rzemiosła Tkackiego w Turku i Muzeum Technik Ceramicznych w Kole znajdują się na liście trzech tysięcy instytucji w Polsce, które uwzględniają zniżkę, jaką zapewnia Europejska Karta Młodzieżowa EURO<26.

EURO<26 wydawana jest w Polsce przez Fundację Integracji Europejskiej. Może z niej korzystać każdy w wieku od 14 do 26 lat. Jest ona częścią ogólnoeuropejskiej sieci Kart Młodzieżowych zrzeszonych w European Youth Card Association (EYCA) — Stowarzyszeniu

Europejskich Kart Młodzieżowych EURO<26. Zapewnia dostęp do zniżek w Polsce i innych krajach europejskich. Posiadacz Karty ma możliwość tańszego podróżowania, noclegów, zwiedzania zabytków, rozrywki, a nawet tańszych zakupów. Karta gwarantuje także ubezpie-

czenie podczas każdego wyjazdu zagranicznego. W 1997 roku Fundacja rozpoczęła współpracę z Wielkopolskim Bankiem Kredytowym SA, co umożliwiło założenie konta osobistego, korzystanie z bankomatów oraz rozszerzyło ubezpieczenie na Polskę. Od 1 sierpnia br. posiadacze bankowej wersji Karty mają możliwość korzystania z zasobów swojego konta również za granicą. Nowa wersja Karty otrzymała „Nagrode Alicji”, przyznawaną corocznie przez miesięcznik „Twój Syl” dla najciekawszych wydarzeń bankowych i finansowych.

Podobno liczba posiadaczy Karty w Polsce wzrasta z roku na rok. W tej chwili skorzystało z niej ponad 90 tysięcy osób. Mają oni do dyspozycji trzy tysiące zniżek w Polsce i trzysta tysięcy w Europie.

Kartę EURO<26 można wyrobić w Oddziałach Wielkopolskiego Banku Kredytowego.

ach

## Kiedy inwestor w Adamowie?

Jeśli proces wyłaniania partnera strategicznego Zespołu Elektrowni Pątnów - Adamów - Konin nie zakończy się w październiku, to cały plan modernizacji może zostać zahamowany.

Spowoduje to obniżenie produkcji oraz zwolnienia pracowników. Jak zapewnił Tomasz Papis z Ministerstwa Skarbu Państwa, negocjacje już zostały zakończone, a podpisanie umowy o sprzedaży akcji nastąpi w ciągu najbliższych tygodni. Nieoficjalnie wiadomo, że 20 proc. akcji ZE PAK kupi konsorcjum skupione wokół „Elektrimu” SA. (rad)

WYŻSZA SZKOŁA  
HUMANISTYCZNO  
EKONOMICZNA  
W ŁODZI



wspólnie z

Wojskową Akademią Medyczną w Łodzi

prowadzą rekrutację na 2-letnie  
uzupełniające studia magisterskie  
w zakresie

ZARZĄDZANIA I PEDAGOGIKI

Warunkiem ubiegania się o przyjęcie  
jest ukończenie wyższych studiów zawodowych.

Informacji udziela i dokumenty można składać  
(do 25 września 1998 r.):

- Zespół Szkół Zawodowych im. M. Kopernika,  
Al. 1 Maja 22, 62-510 Konin, tel. (0-63) 242-66-26
- Bursa Szkolna nr 2,  
ul. Kardynała S. Wyszyńskiego 3, 62-510 Konin, tel. (0-63) 242-44-21.

BIURO OBROTU  
NIERUCHOMOŚCIAMI  
„SIGNO”, BROWARNA 2

Sprzedam dom jednopiętrowy z lo-  
kalem użytkowym, cena 65 000 zł,  
Dobra, Plac Wojska Polskiego, tel.  
(0-63) 244-38-00



„LINDA”

OKNA I DRZWI, ROLETY, FASADY  
Z PCV I ALUMINIUM, WITRAŻE

U NAS „VEKA” ZE SKRZYDŁEM LICOWANYM  
W PŁASZCZYŹNIE OKNA

**NAJWYŻSZA JAKOŚĆ**  
**ATRAKCYJNE CENY**

Zakład Produkcyjny:  
Chrapczew 62-730 Dobra  
tel./fax (0-63) 21-41-300  
(0-63) 278-30-55  
(0-43) 829-48-55

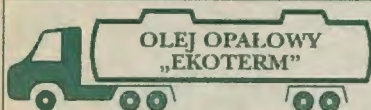
Konin  
ul. 3 Maja 62a  
tel./fax (0-63) 244-50-19

Koło  
ul. Wojciechowskiego 40  
tel./fax (0-63) 272-61-06

Przykona  
tel./fax (0-63) 278-66-12

5730/Ceg

# CHEMAR



CIĄGŁA SPRZEDAŻ  
NATYCHNIASTOWE  
DOSTAWY

tel. 244-53-00  
dom. 244-33-78

## Miejski Dom Kultury w Turku

ogłasza zapisy do kół  
zainteresowań:

- \* Pracownia fotograficzna,
- \* Koło plastyczne
- \* Koło taneczne
- \* Koło wokalne
- \* Koło komputerowe
- \* Teatr małych form
- \* Teatr dziecięcy
- \* Kurs tańca towarzyskiego.

Zapisy do 28.09.1998 roku  
w MDK, ul. Kościuszki 13 lub telefo-  
nicznie: 27-85-049.



PIEKARNIA

### „DALEN”

62-510 Konin  
ul. Półwiejska 1  
tel. (0-63) 244-81-44

*Sprzedaż hurtowa  
mąki, kaszy, płatków  
- duży wybór  
dowóz w cenie zakupu*

# ROCKWOOL®

NIEPALNA WEŁNA DO IZOLACJI TERMICZNEJ I AKUSTYCZNEJ

mieszkaj  
ciszej  
cieplej  
taniej



**Konińskie  
Przedsiębiorstwo  
Budowlane SA**

**Adresy punktów sprzedaży:**

Konin,	ul. Zakładowa 7,	tel. 245-47-55
Słupca,	ul. Traugutta 78,	tel. 275-12-06
Turek,	ul. Polna 4,	tel. 278-52-00
Koło,	ul. Toruńska 174,	tel. 272-03-54

**Udzielamy korzystnych rabatów**

16420/841d



# U nas nadal wakacyjne ceny

teraz na



Płyty kartonowo-gipsowe

Gips szpachlowy

Masę szpachlową Vario Ultra

Profile ścienne i sufitowe

Klej gipsowy Ansetzbinder

# - 10%

## Konimpex

KONIN, ul. Spółdzielców 9, tel. 245 67 40  
KOŁO, ul. Toruńska 198, tel. 272 34 91

R1014



## Konińska Fabryka Okien Spółka z o.o.



STARE MIASTO k/KONINA, ul. Ogrodowa 9  
tel. (0-63) 241-68-45;46 fax 241-68-44

**BIURO HANDLOWE:**

Konin, ul. Poznańska 73, tel./fax (0-63) 245-81-56

*oferuje po konkurencyjnych cenach:*

# okna i drzwi z PCV

## Obniżka 10%

na okna nietypowe  
pod wymiar



panorama 



Drzwi z naturalnego drewna  
po rewelacyjnych cenach

## ROMB

### PROSTO OD PRODUCENTA...

6212/1990





Kochanemu Synkowi  
Mateuszkowi Klupińskiemu  
z Tuliszkowa  
z okazji imienin  
wszystkiego najlepszego,  
dużo zdrowia,  
bardzo dobrych wyników w nauce  
oraz uśmiechu na buzi  
Tycy

mama oraz babcia Wiesia,  
dziadziś Sławek, Robert,  
ciocia Iza, wujek Rafał i Zuzia

## Wieści z USC

**TUREK:** urodzenia-Mariusz Płociennik, Daria Nikola Małek, Kamila Katarzyna Kowalczyk, Michał Kasp-rzak, Krystian Krzysztof Właż, Patryk Rzepka, Patrycja Gruchot, Ernest Waleriańczyk, Sajmon Jacek Jasiński; śluby- Młotkiewicz Zbigniew i Macuda Edyta, Gorzkiewicz Rafał i Klimkowska Ewa, Wędzik Krzysztof i An-fat Katarzyna, Janaszczak Paweł i Kubiak Monika, Kazimierczak Marcin i Kowalska Edyta; zgony- Władysława Dzieciatkowska, Heine Krystyna

**PRZYKONA:** śluby-Czerwiński Krzysztof i Pajor Małgorzata, Tamul Robert i Nita Katarzyna; zgonów nie odnotowano

**MALANÓW:** śluby-Dymarczyk Krzysztof i Kaczkowska Magdalena, Szurdyga Karol i Woźniak Małgorzata; zgonów nie odnotowano

**UNIEJÓW:** śluby-Pluciński Krzysztof i Scibior Barbara, Szymański Piotr i Graczyk Iwona; zgony- Stanisław Stasiak

**DOBRA:** śluby- Szymczak Bogumił Tadeusz i Tomczyk Dorota Anna, Łukaszczuk Waldemar i Polińska Magdalena, Antczak Robert Maciej i Wielgóska Irena Sylwia; zgony- Czubiński Franciszek, Janiak Janina, Kowalska Marianna

**TULISZKÓW:** śluby-Tomczak Zbigniew i Biniek Beata, Siwek Artur i Mikosik Lidia, Górecki Piotr i Grzelczek Agata, zgony- Jońska Henryka

**BRUDZEW:** śluby-Mżyna Mariusz i Krych Milena; zgonów nie odnotowano

**KAWĘCZYN:** ślubów ani zgonów nie odnotowano (ml)

## Kino „Tur” zaprasza

25-28.09.1998 godz. od 17.00-19.00

„Zabójcza broń 4”, USA, 15 lat, film sensacyjny. Dwaj amerykańscy policjanci z Kalifornii prowadzą śledztwo w sprawie chińskiego emigranta, który został przyłapany na przemyśle kosztownego klejnotu. Ślady prowadzą do azjatyckiej mafii, przygotowującej zbrodniczą akcję na obszarze Stanów Zjednoczonych.

## „Oddział Zamknięty” w Turku

Już 25.09. „Oddział Zamknięty” zagra i zaśpiewa w sali Miejskiego Domu Kultury w Turku. Początek koncertu o godzinie 18.00. Cena biletu 12 zł, a w dniu koncertu 15 zł. Bilety do nabycia w MDK, ul. Kościuszki 13.

## Czas kleić latawce

Podtrzymując tradycje zabawy latawcem, Miejski Dom Kultury w Turku organizuje 3.10. br. „Święto Latawca”. Jury powołane przez organizatora oceni prace dzieci w wieku szkolnym w kategoriach od I-III, IV-VI, VII-VIII. Każdy uczestnik może wykonać jeden latawiec dowolnego typu i stopnia trudności, ozdobiony według własnego pomysłu. Pobudzając własną inwencję twórczą i wyobraźnię nie zapomnijcie przyjść z wykonanym latawcem na stadion przy Liceum Ogólnokształcącym w Turku. Początek imprezy o godzinie 16.00. Na zwycięzców czekają nagrody.



## Kwadratura koła czyli apolityczne wybory

Gród nad Kiełbaską może poszczycić się na niwie lokalnej polityki znamienitym wynikiem w postaci jedynie trzech list kandydatów do samorządu miejskiego. Dzięki odwadze cywilnej, tolerancji i późnym bo późnym, ale zawsze, zrozumieniu reguł gry politycznej nie zaistniały w Turku różne niby to apolityczne dziwolagi w postaci „Partii Ludzi Chcących Dobrze”, czy „Ruchu Mądrych, Młodych i Uczciwych dla Turku”.

Nie można niestety jeszcze radować się z uporządkowania sceny politycznej w mieście, a tym bardziej w przyszłym powiecie. Wprawdzie prawostawni mawiają, że „Boh Troju lubi”, ale co do tego, że tak jest i w polityce — myślę powątpiewać. Cała ta konstrukcja stoi przed sprawdzianami przyjęcia spójnych programów, samoograniczeń personalnych czy najwykleszych osobistych niechęci i dąsów. Czy ten egzamin zda,

już wkrótce zobaczymy. Ale jedno jest pewne — tylko umocnienie się partii politycznych stwarza szansę na sprawne funkcjonowanie życia publicznego w systemie demokratycznym i rynkowym. Bo tak, jak istotą polityczną socjalizmu realnego była „monopartia”, tak kośćcem demokracji jest „ścieranie” się konkurujących ze sobą partii, uznających zasadę politycznego pluralizmu.

Ustawodawca jak sądzę, doskonale to zrozumiał i stworzył przesłanki do powstania silnych również na lokalnym szczebelku partii politycznych. I istotnie nisze do rozwoju „politycznego planktonu” zostały zlikwidowane — mam nadzieję — bezpowrotnie. Zdumienie muszą co najmniej budzić tęsknoty za wolnymi strzelcami i białymi żaglami co to chcą ponoć być apolityczni we władzach uchwalających podatki, dzielących pieniądze i stanowiska.

Obrońcą skrajnie odmiennego poglądu w tej sprawie stał się nasz Mól Lokalny, któremu oto przed wyborami żal nie „jarmarków”, ale samotnych białych żagli, apolitycznych radnych i innych wolnych strzelców.

Doprawdy, kategoria typu „apolityczny radny” uchować się mogła jedynie w przepastnych szufladach, których „nie przewietrzono” co najmniej od czasów „późnego Bieleckiego”, kiedy to siłę orientacji politycznej mierzono w ilości „kanap” oraz „apolitycznych indywidualności i indywidualów”.

Próby reanimowania tych mebelków z okazji wyborów parlamentarnych kończyły się kląpą i kompromitacją demokracji. Inaczej przecież być nie mogło — bo, co choćby np. w Turku mogła zaproponować, którakolwiek z kanap? Ano właśnie tylko roznoszenie plakatów i sprzedaż ulotek. Indywidualnościom to doprowady nie było potrzebne — wystarczyło przecież 15 podpisów i hajda do rady (czy nie pachnie to odmianą „złotej wolności”). A jak jeszcze na dodatek kolega był naczelnym lokalnej gazety to partyjne barwy były naprawdę bez znaczenia. Natomiast co najmniej od czasów PRL-u musiała być nie wietrzona szuflada, w której nie odróżnia się jak to robi nasz owad, tzw. miejsc mandatowych przez nieboszczkę PZPR wyznaczonych i ściśle reglamentowanych, od sytuacji, w której poszczególnie partie na własne ryzyko okroślają kolejność na listach wyborczych i ponoszą przed wyborcami odpowiedzialność za taki a nie inny ich dobór.

Oczywiście znane jest zagrożenie przez zdominowanie struktur politycznych przez układy sitwowe czy wręcz korupcyjne. Ale do tego są przecież mechanizmy życia publicznego takie jak właśnie wybory (polityczne), a także (oj, Molu) niezależna prasa. Jeszcze bardziej Wasz uniżony sługa obawia się innego niebezpieczeństwa, które złośliwcy z okazji 150-lecia publikacji „Manifestu Komunistycznego” przypominając słowa z tego dokumentu o widmie komunizmu krążącym nad Europą, ostrzegają, że dzisiaj nad Turkiem unosi się widmo „ETATYZMU!”

Ale boję się, że na tę zarazę równie słabo uodpornieni są działacze partyjni, jak i „apolityczni” wolni strzelcy i inne białe żagle.

Tylko precyzyjne ustosunkowanie się kandydatów do tego problemu pozwoli wyborcom dostrzec, które opcje polityczne chcą likwidować bezrobocie za pomocą mnożenia etatów burmistrzowskich i starosteckich, a które nie są takie obojętne, by do naszej kieszeni sięgać po pieniądze na nieliczne ich pensyjki.

Tak jak kwadratowe koła nie rozwiązują problemów komunikacyjnych tak samo tzw. apolityczni politycy lokalni nie mogą być lekarstwem na plagę etatyzmu. Chociaż jak widzimy obie te kategorie mają tę samą zerową wartość logiczną. A morał z tej historii Wasz podnóżek wyciąga taki, że nie wietrzona szuflada polityczna mogą zrobić wielką wodę z mózgu (oczywiście apolityczną) i to tak, że Mól nie siada.

Andrzej Jarek



Adres redakcji: ul. Kaliska 35, 62-700 Turek,

tel. 278-53-41; 289-18-88, tel. komórkowy 0-601791071

Ukazuje się od 24 listopada 1991 roku na terenie miasta Turku oraz gminy Brudzew, Dobru, Kawęczyn, Malanów, Przykona, Świnice Warckie, Tuliszów, Turek, Uniejów, Władysławów. Pismo należy do Stowarzyszenia Prasy Lokalnej „Jest laureatem konkursu dla prasy lokalnej: ogólnopolskiego, zorganizowanego w 1994 roku przez Instytut na Rzecz Demokracji w Europie Wschodniej (nagroda II stopnia) oraz regionalnego, zorganizowanego w 1996 roku w Poznaniu (nagroda „Głosu Wielkopolskiego”).

WYDAWCA: PPH Konimpex, 62-510 Konin, ul. Spółdzielców 3

REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Jarek

REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Tyczyno, Wiesław Klecha, Katarzyna Czapla, Grażyna Piasecka, Piotr Perliński, Anna Chadaj, Radosław Grzelak, Marzena Łancunczewicz.

BIURA REKLAM OGŁOSZEŃ: — Redakcja, ul. Kaliska 35, — Księgarnia „Bestseller”, ul. 3 Maja 2, — Księgarnia „Bestseller”, ul. 650-lecia 10.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek w nadanych tekstach. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Za treść ogłoszeń nie odpowiadamy.

KONTO: BS oTurek 16101120.855500011.71202.27001. NIP 665-000-11-48 ISSN 1232-1052 INDEX 357596

DRUK: Drukarnia Poznańska — spółka z o.o. Poznań ul. Złotnicka 16